Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V

Rok XXI. Kraków, wtorek 14 czerwca 1938 Nr. 162

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.600

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Stronnictwo Demokratyczne rozpoczyna działalność

pod znakiem walki o demokratyczne wybory do ciał ustawodawczych

Lwów, 13. 6. (B) Wczoraj w późnych godzinach nocnych zakończyła się narada działaczy demokratycznych we Lwowie

Uchwalono następujące rezolucje: Zebrani postanowili utworzyć Stronnictwo demokratyczne i w tym celu powołują do życia komisję, która ma w ciągu 6 tygodni opracować ramy organizacyjne Stronnictwa. Zadaniem mającego powstać Stronnictwa Demokratycznego będzie tworzenie ram organizacyjnych dla szerokiej i nieustannie rozszerzającej się warstwy inteligencji pracującej, w oparciu o bohaterskie tradycje walk o niepodległość i demokrację od Kościuszki po przez Towarzystwo Demokratyczne i Traugutta do działalności niepodległościowej Józefa Piłsudskiego i Legionów w roku 1914. Stronnictwo powinno stać się ośrodkiem skupienia dla grup popieranych w walce społecznej i ideowej, wytworzenia solidarności w działaniu pomiędzy inteligencją pracującą a warstwami pracującymi i Stronnictwem Ludowym (włościaństwo i robotnicy) i konsolidowania opinii w walce z ideologią totalistyczną, przystąpienia do przebudowy organizmu politycznego społecznego i gospodarczego Rzeczypospolitej w myśl potrzeb najszerszych warstw ludności, a przez to gwarantujących pełną niezawisłość polityczną i gospodarczą państwa polskiego. Środkiem do tego celu i działaniem na najbliższą przyszłość będzie walka o przywrócenie demokratycznej ordynacji wyborczej Rzeczypospolitej i natychmiastowe przeprowadzenie na tej podstawie nowych wyborów do Sejmu i Senatu.

Przed ostatecznym zgleichschaltowaniem Gdańska

Hitlerowski Volkstag ma wprowadzić ustawy norymberskie na terenie „Wolnego Miasta“

Gdańsk, 13. 6. ŻAT. W oczekiwaniu zapowiedzianej sesji Volkstagu, która odbędzie się w dniach 19 i 26 bm., pogłębia się depresja wśród Żydów gdańskich. Na sesji tej mają być wprowadzone na obszarze W. M. Gdańska ustawy norymberskie, przy czym Volkstag ma się proklamować jako narodowo-socjalistyczny. Czynione są przygotowania do powitania Goebbelsa, który wygłosi w Gdańsku przemówienie. Na samą tylko iluminację Langegasse senat gdański wyasygnował 26.000 guldenów.

Pierwsze wieści z Dachau

Wiedeń, 13. 6. ŻAT. W Wiedniu dokonano znowu licznych aresztowań wśród Żydów. Do Wiednia zaczęły już nadchodzić pierwsze karty pocztowe od Żydów, internowanych w obozie koncentracyjnym w Dachau. Surowo ocenzurowane kartki donoszą jedynie o zdrowiu internowanych, którzy proszą o przesłanie 10 — 15 marek.

Nadeszły wiadomości o zgonie dwóch Żydów w obozie, tj. 22-letniego Lazarusa, którego obaj bracia również przebywają w Dachau, oraz 30-letniego Georga Klepperta, aresztowanego przed dwoma tygodniami.

We Wiedniu aresztowano właściciela starej firmy jubilerskiej Moritza Estreichera wraz z synem. Przed wojną Estreicher był dostawcą dworu cesarskiego, ostatnio zaś dostarczył królowi Albanii przed ślubem diademu dla jego żony.

Według zebranych informacji, większość wiedeńskich jubilerów Żydów przebywa w areszcie. W przedsiębiorstwach ich mianowano komisarzy partyjnych. Na ulicach Wiednia dochodzi często do incydentów antyżydowskich, prowokowanych przez szturmowców.

Praga, 13. 6. ŻAT. Według wiadomości z Niemiec, policja rozpoczęła już doręczanie formularzy w związku z zarządzeniem Goeringa o przymusowej rejestracji majątków wartości ponad 5.000 marek.

NA POSTERUNKU: METODOLOGIA

(D. L.) KRAKÓW, 14 czerwca.

„Celowość i właściwość metod działania w kwestii żydowskiej ma niepospolite znaczenie zarówno dla rozwiązania tej ciężkiej sprawy, jak i dla stosunków polskich wogóle" — tymi słowy rozpoczyna p. B. M. swe wywody „metodologiczne", które mają być zakończeniem rozwlekłego cyklu komentarzy do 13 tez ozonowych w kwestii żydowskiej. Metody, które zaleca czołowy publicysta „Gazety Polskiej" jako „właściwe", są znane. Możnaby je wedle znanej formuły trywialnie określić jako „suchy" a permanentny pogrom z potępieniem tzw. „mokrej" roboty. Tę p. B. M. potępia już chociażby z tego względu, że, jak powiada, służy ona często „do rozbijania sobie nawzajem głów przez Polaków". To najważniejszy argument. No a poza tym — etyka...

Nie będziemy wdawali się z p. B. M. w szablonową dyskusję na temat, czy zalecana przez niego metoda jest ze stanowiska etyki bardziej wartościowa od potępionej rzekomo przezeń metody łomu i pałki. Stańmy na chwilę na stanowisku, że tylko metoda gwałtu i ekscesów nie da się pogodzić z etyką wyznawaną przez p. B. M.; przyjmijmy, że chciałby on szczerze metody tej uniknąć i pragnie zastosować jedynie system „ausrotten" na zimno, bez bicia i rozbijania głów, system powolnego głodzenia na śmierć za pomocą bojkotu i blokady gospodarczej, z wykluczeniem kastetu, noża i pałki. O jednej i drugiej metodzie wiemy bardzo dobrze, co sądzić ze stanowiska naszej „niższej" etyki. Skoro jednak p. B. M. wybrał jedną metodę jako rzekomo mniejsze zło i pogodził je z swoim wydelikaconym sumieniem, zastanówmy się na chwilę, czy uda mu się skuteczna propaganda takiego właśnie sposobu rozwiązania kwestii żydowskiej, jaki sobie upatrzył, powołując się na słynne „owszem".

Mamy otóż poważne wątpliwości, czy mu się taka propaganda uda, i czy system zalecany z taką grandilokwencją przez p. B. M. da się utrzymać jednak w granicach przezeń zakreślonych, to jest w granicach swoiście pojmowanej... etyki. To trudno i darmo, i tego żadna zasłona dymna słów nie potrafi zmienić. p. B. M. w swoich rozumowaniach stanął całkowicie na gruncie programu endeckiego, przekreślając jednym pociągnięciem pióra całą tradycję ideologii, którą kiedyś wyznawał. Uznał „słuszność" celu, do którego konsekwentnie dąży Stronnictwo Narodowe, a tylko różnią go z endekami co najwyżej zapatrywania na drogi i środki prowadzące do celu, któremu sam udzielił aprobaty. Skoro zaś tak, — budzą się wątpliwości, czy on będzie decydował o doborze metod. Skoro powtórzył jak za panią matką katechizm endecki o „nadmiarze" Żydów w Polsce i „niższości" etyki żydowskiej, skoro dowodził „konieczności" na szeroką skalę zakrojonej emigracji żydowskiej z Polski, mimo, iż wie doskonale, że w obecnych warunkach nie ma żadnych możliwości masowej emigracji, — to tym samym we własnych szeregach tak dalece umocnił wpływy endeckie (a chodziło przecież o odebranie wiatru z żagli przeciwnika!), że teraz szary zbałamucony człowiek gotów jest uwierzyć także w skuteczność endeckich metod. Szary człowiek, zasugerowany siłą „argumentacji" ozonowego publicysty, myśli sobie, że taki pan inteligent nie zna się na sprawie, bo siedzi sobie za biurkiem redakcyjnym i — teoretyzuje. Bo i jakże? Gdy najpierw podważa się w „teorii" wszelkie fundamenty praworządności, to w konsekwencji o praktyce, o metodach działania rozstrzyga nie artykuł wstępny, ale jada kłótnia o... niezapłaconą butelkę lemoniady w żydowskim kiosku na plaży przemyskiej, czy burzliwy spór dwóch zapalonych fanatyków sportu w Tarnopolu. Teoria bowiem teorią, artykuł artykułem, metody zaś są kwestią — temperamentu, porywczości i nerwów.

„Rygory etyczne raz złamane opory wrodzonej rycerskości raz przezwyciężone, przestają działać w ogóle" — pisze w pewnym miejscu p. B. M. Święta racja! Exemplum — zajścia w Przemyślu. Zajścia te i ich szczególny charakter są wymownym memento, są poważnym ostrzeżeniem przed tym, co przyjść może, jeśli propagować się będzie hasła i cele sprzeczne z prawem, rycerskością i... etyką, choćby z zaleceniem stosowania takich, a nie innych metod działania.

Program prac komisyj sejmowych

Warszawa, 13. 6. PAT. Jutro rozpoczynają swe prace komisje sejmowe. O godz. 10-tej zbierze się sejmowa komisja budżetowa, która rozpatrzy rządowe projekty ustaw: o dodatkowych kredytach na 1938/39 r. (referent poseł Sobczyk), o zmianie ustawy z dnia 25 marca 1938 r. o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych w okresie do 31 marca 1939 r. (sprawozdawca pos. Sikorski), o zmianie ustawy o Funduszu Pracy (referent pos. Hołyński), o 4 i 1/2 proc. bonach skarbu państwa w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki i wreszcie o konwersji obligacyj 6 proc. pożyczki dolarowej, wypuszczonej 1 kwietnia 1920 r. (sprawozdawca pos. Hutten Czapski).

We środę 15 bm. obradować będzie komisja spraw zagranicznych Sejmu nad szeregiem rządowych projektów ustaw w sprawie ratyfikacji umów i konwencyj międzynarodowych.

Rządowy projekt ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych będzie przedmiotem obrad komisji administracyjno-samorządowej na posiedzeniu w dniu 17 bm. Projekt ten referuje pos. Krzeczunowicz.

Tegoż dnia obradować będzie specjalna komisja do spraw aprowizacji. Porządek dzienny obejmuje debotę nad następującymi rządowymi projektami ustaw: o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej (referent pos. Łubieński), a zabezpieczenie podaży przedmiotów powszechnego użytku (referent pos. Snopczyński), o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem (referent pos. Dębicki).

Na 20 bm. zwołane zostało posiedzenie komisji zdrowia publicznego i opieki społecznej. Na posiedzeniu tym ks. pos. Lubelski zreferuje rządowy projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

W tymże dniu odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji pracy, która obradować będzie nad rządowym projektem ustawy o poprawie finansów ubezpieczalni krajowej w Poznaniu (referent pos. Michalski).

Plenarnego posiedzenia Sejmu spodziewać się należy w przyszłym tygodniu.

Apel przedstawicieli kościołów w Kanadzie przeciw antysemityzmowi

Toronto, 13. 6. ŻAT. Wzorem 137 wybitnych przedstawicieli kościołów chrześcijańskich w Stanach Zjednoczonych, którzy przed pewnym czasem ogłosili enuncjację przeciwko prześladowaniom Żydów w niektórych krajach europejskich, ukazało się obecnie podobne oświadczenie United Church w Kanadzie, obejmującego kościoły protestanckie, metodystyczne i presbiteriańskie. Oświadczenie głosi m. in.: Zjednoczony Kościół w Kanadzie obserwuje z głęboką troską ucisk Żydów, uprawiany w niektórych krajach totalistycznych. Prześladowania te uważamy za hańbę cywilizacji naszych czasów. Imperium Brytyjskie, do którego kraj nasz należy, zbudowało swą cywilizację na zasadach swobody wyznaniowej i respektu dla praw człowieka. W dalszym ciągu niewzruszenie wierzymy w słuszność tych zasad. Pogwałcenie ich jest niebezpieczeństwem dla spuścizny duchowej, którą w ciągu stuleci i nakładem tak wielkich sił usiłowaliśmy udoskonalić. Najgłębsze nasze współczucie wyrażamy cierpiącemu żydostwu. Zdajemy sobie sprawę, że ci, którzy zwalczają etyczny monoteizm religii żydowskiej, zwalczają tym samym religię chrześcijańską. Zjednoczony Kościół w Kanadzie życzy powodzenia Kongresowi Amerykańsko - Żydowskiemu w jego akcji na rzecz elementarnych praw ludzkich skupień żydowskich.

Jubileusz badacza piśmiennictwa hebrajskiego

Jerozolima, 13. 6. ŻAT. Towarzystwo „Mkicej Nirdamim" wydało bankiet z okazji 70-lecia urodzin znanego badacza poezji hebrajskiej w średniowieczu, dra Chaima Brodij'ego. W bankiecie wzięli udział liczni przedstawiciele instytucji naukowych, profesorowie Uniwersytetu Hebrajskiego i członkowie instytucji narodowych.

40-letnią działalność literacką jubilata omówił profesor U. H. Simcha Asaf, który zwrócił uwagę na zasługi dra Brodij'ego dla tow. „Mkicej Nirdamim", którego jubilat był długoletnim sekretarzem. Inni mówcy, m. in. prof. Dawid Jellin, rabin J. Fishman w imieniu Agencji Żydowskiej, dr Jechezkiel Kaufmann w imieniu Waad Haleumi, prof. Samuel Klein w imieniu Uniwersytetu Hebrajskiego, wskazali na zasługi dra Brodij'ego jako badacza poezji hebrajskiej w średniowieczu i na doniosłe znaczenie jego dotychczasowej pracy. Ch. N. Bialik podkreślił już przed laty wielkie walory tej poezji, jako łącznika między literacką twórczością staro- a nowohebrajską. Dzięki badaniom dra Brodij'ego poznano wielu poetów, którzy żyli niegdyś w Palestynie, m. in. Josef Hakalir.

Szczęście 16-letniego talmudysty

Warszawa, 13. 6. (A) Były prezes gminy żydowskiej w Warszawie, Eliasz Mazur bawił w czasie Zielonych Świąt w rezydencji cadyka z Sochaczewa. Zwrócił on uwagę na przebywającego tam ucznia jeszybotu, 16-letniego Icka Szrisgisera — wychowanka cadyka z Sochaczewa. Mazurowi chłopiec się tak spodobał, że postanowił adoptować go jako syna. Cadyk wyraził zgodę na tę propozycję, wobec czego p. Mazur zapisał chłopca do wyższej szkoły talmudycznej w Lublinie, gdzie będzie się kształcił na rabina, a jednocześnie adoptował go. Zaznaczyć należy, że p. Mazur nie ma syna, ma natomiast dwie córki.

KUPON Nr. 6

II. KONKURS LETNI dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonaty:

„Podhale" w Krynicy
„Opieka" w Rabce
„Jurand" w Zakopanem
„Trzy Róże" w Ustroniu

Budżet Tel Awiwu

Tel Awiw, 13. 6. ŻAT. Po szeregu burzliwych posiedzeń samorząd Tel Awiwu uchwalił ostatecznie budżet miasta na rok 1938/39. Budżet sięga sumy 521.000 f. szt. Preliminarz budżetowy przewiduje nadwyżkę dochodów w wysokości 7.000 f. szt.

Dr K. Friedman — nadrabinem Florencji

Florencja, 13. 6. ŻAT. W wielkiej synagodze w Florencji odbyła się uroczystość objęcia stanowiska nadrabina miejscowej gminy żydowskiej przez rabina dra Kalmana Friedmana. Nowy nadrabin Florencji pochodzi z Polski. Swe studia rabiniczne i filozoficzne ukończył we Florencji. Przez kilka ostatnich lat zajmował stanowisko rabina w małej gmine żydowskiej w Feruggia. Nowego duszpasterza gminy florenckiej powitał prezes gminy Gofredo Passgli, po czym rabin dr Friedman wygłosił pierwsze swe kazanie, w którym nakreślił także plan swej dzialalności w gminie florenckiej. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele miasta, partii faszystowskiej, kurii arcybiskupskiej i delegaci Związku Gmin Żydowskich.

Przed polskim lotem do stratosfery

Warszawa, 13. 6. PAT. W sobotę 11 czerwca w gmachu Instytutu Aerodynamicznego odbyło się ostatnie przed wakacjami posiedzenie rady naukowej lotu stratosferycznego. W sprawozdaniach z poszczególnych sekcyj stwierdzono znaczne posunięcie naukowych prac przygotowawczych w dziedzinie badań aerologicznych i promieniowania kosmicznego. To samo dotyczy urządzeń powietrznych i regeneracji powietrza w gondoli. Przyrządy naukowe do pomiarów mają być wykończone i sprawdzone do 1 września. Omówiono również wyczerpująco wyniki naukowe i doświadczenia, uzyskane w ostatnim locie treningowym do stratosfery.

Budowa pawilonu polskiego na wystawie nowojorskiej

Nowy Jork, 13. 6. PAT. Budowa pawilonu polskiego na światowej wystawie nowojorskiej wchodzi w stadium realizacji. Opracowanie szczegółowych projektów pod kierownictwem projektodawców architektów Cybulskiego i Galinowskiego jest na ukończeniu. Dnia 20 czerwca przybywa do Nowego Jorku komisarz pawilonu polskiego p. Ropp, który w końcu tegoż miesiąca dokona aktu położenia kamienia węgielnego pod pawilon.

Pawilon polski jest jednym z trzech pawilonów europejskich, których budowa jest najbardziej zaawansowana.

Represje przeciw nazistom węgierskim

Budapeszt, 13. 6. PAT. 11-tu członków partii narodowo-socjalistycznej Szalassy'ego oddanych zostało pod dozór policji za udział w zajściach pomiędzy narodowymi socjalistami a robotnikami w dniu 10 czerwca.

Francusko-tureckie narady wojskowe

Antiochia, 13. 6. PAT. Dziś rozpoczęły się tu francusko-tureckie układy szefów sztabów generalnych. Przebieg obrad trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

Stambuł, 13. 6. PAT. Agencja anatolijska donosi z Paryża, że francuski minister spraw zagranicznych Bonnet potwierdził wobec korespondenta tej agencji zamiar udania się w podróż do Ankary. Wizyta ta nastąpi we wrześniu br.

Znaleziono szczątki rozbitego samolotu po 3 miesiącach

Nowy Jork, 13. 6. PAT. W Parku Narodowym Yoseneite w Kalifornii, na szczycie góry Buenavista (3.000 m.) znalazł dziś leśniczy szczątki samolotu, który w dniu 1 marca rozbił się z 9 pasażerami.

Samolot, który uległ katastrofie, należał do „Transcontinental Western Airlines" i odbywał lot San Francisco — Los Angeles.

Demonstracje w mieście morawskim

Praga, 13. 6. PAT. Urzędowo donoszą: Wczoraj około godz. 21 zebrało się na placu w Sumperku na Morawach, pomimo zakazu manifestacyj, blisko 2 tysiące osób. W tym samym czasie grupa, licząca około 800 osób, chciała przedostać się z przedmieść do miasta. Policja zatrzymała tę grupę i rozproszyła ją. Wkrótce potem 50 ludzi zjawiło się na placu, krzycząc: „biją nasze kobiety" i zwróciło się przeciwko policji. Na wezwanie do rozejścia się, ludzie ci odpowiedzieli, że nie wycofają się, wobec czego policja rozpoczęła opróżnianie placu. W czasie tej akcji organów bezpieczeństwa lekko rannych zostało 9 cywilów i 5 policjantów.

Szowiniści flamandzcy dają znak życia

Bruksela, 13. 6. PAT. W dniu wczorajszym zniszczyli w Ostendzie członkowie radykalno-flamandzkiej organizacji „Rat der Tat" kilkadziesiąt tablic ulicznych, noszących prócz flamandzkich, napisy francuskie. Dziesięć osób zostało aresztowanych, między nimi przewódca tej organizacji Florimont Grammens.

Krwawe starcie policji meksykańskiej z manifestującym pochodem katolików

Buenos Aires, 13. 6. PAT. Donoszą tu z Meksyku, że w miejscowości Villa Hermosa, stanu Tabasco, doszło do krwawego starcia pomiędzy katolikami i policją, w rezultacie którego cztery osoby zostały zabite, a kilka rannych. Starcie nastąpiło w chwili, kiedy policja usiłowała rozpędzić manifestację włościan katolików, którzy po odbudowaniu ścian kościoła zburzonego z rozkazu byłego dyktatora stanu Tabasco, urządzili manifestacyjny pochód, domagając się swobody praktyk religijnych.

Zapewnienia japońskie -- i czyny

Tokio, 13. 6. (R). Agencja Domei donosi: Przedstawiciel japońskiego M. S. Z., zaprzeczając wiadomościom prasy zagranicznej jakoby Japonia zamierzała zmonopolizować w swych rękach handel i przemysł w Chinach oświadczył, że rząd japoński nie zamierza w żadnym wypadku pozbawiać W. Brytanii, czy też inne cudzoziemskie państwa ich rynków zbytu w Chinach. Przedstawiciel M. S. Z. zaznaczył, że jedynie nienormalna sytuacja, panująca obecnie w Chinach, a zwłaszcza na brzegach Jangtse, gdzie Japończycy gotują się do decydującego uderzenia na Hankou, sprawia że żegluga cudzoziemskich statków uległa utrudnieniu. Na ograniczenia te narażeni są zresztą nie tylko kupcy cudzoziemscy, lecz także i japońscy.

Francja nie udzieliła pomocy Chinom

Paryż, 13. 6. PAT. W kołach miarodajnych oświadczają, że wiadomość, która pojawiła się w jednym z dzienników angielskich, jakoby rozmowy prowadzone w Paryżu doprowadziły do układu, przewidującego poparcie Chin przez Francję w postaci dostaw materiału wojennego oraz pomocy technicznej i wojskowej, pozbawione jest wszelkich podstaw

Pierwsze zapory — bez trudu przerwane

Tokio, 13. 6. PAT. „Asahi Szimbun", omawiając zdobycie przez Japończyków miasta Anking, położonego o 220 km. w górę Jangtse od Nankinu i o 250 km. w dół od Hankou, stwierdza, że pierwsze zapory, zbudowane przez Chińczyków na rzece, zostały przez japońskie okręty bez trudu przerwane.

Tokio, 13. 6. PAT. Wojska japońskie rozpoczęły dziś niespodziewany atak na miasto Nganking. W ataku bierze udział również lotnictwo i flota. Silne zgrupowanie oddziałów chińskich na odcinku Nganking—Sinyang wróży wielką bitwę koło Hankou.

Noworodek o 2 sercach i 3 rękach

Czerniowce, 13. 6. PAT. „Extrapost" podaje, że w szpitalu w Cluj przyszedł na świat chłopiec o 3 rękach i 2 sercach. Jedno z serc znajduje się w jamie brzusznej i nie działa.

PRZEGLĄD * PRASY *

Węgierskie echa

Prasa zagraniczna informuje od czasu do czasu o sytuacji, jaka wytworzyła się na Węgrzech po uchwaleniu ustaw antyżydowskich. Jak wiadomo liczba Żydów na Węgrzech jest niewielka, nie przekracza bowiem cyfry 400.000 dusz, a uświadomienie narodowe tego skupienia żydowskiego nie było nigdy zbyt wielkie. Przeważał bowiem typ Żyda zasymilowanego, zmadziaryzowanego. I oto Żydzi węgierscy nagle i niespodziewanie zostali wystawieni na próbę. Wedle opinii wielu pism, zareagowali na to w sposób naturalny. Wielu Żydów zlikwidowało swe przedsiębiorstwa, nie chcąc lub nie mogąc pozbyć się dawnych pracowników żydowskich, fachowych i orientujących się należycie w sposobie prowadzenia przedsiębiorstwa. Ponieważ zaś chodziło tu o przedsiębiorstwa wielkie, odgrywające dużą rolę w życiu gospodarczym Węgier, wzrosło nagle bezrobocie. Wielu Żydów zrezygnowało ze słuchania radia, uważając, że nie pora na przyjemności i nie chcąc, by im jacyś węgierscy Katelbachowie zapowiadali ostateczną zagładę. Inni uważali, że nadeszła pora uzbrojenia się w siły wytrzymałości i zrezygnowali z wyrobów monopolu węgierskiego. A najbardziej nawet zasymilowani Żydzi w poczuciu solidarności z ludnością religijną przeszli na wegeterianizm, protestując w ten sposób przeciwko zakazowi uboju rytualnego.

A chociaż liczba Żydów węgierskich jest niewielka, to jednak ta reakcja dała się odczuć w wielu dziedzinach życia ekonomicznego Węgier. Doszło, jak wiadomo, do tego, że w parlamencie węgierskim zainterpelowano rząd i wysunięto szereg pretensji przeciwko Żydom. Rząd odpowiedział na interpelację, ale musiał zwrócić uwagę, że pretensje są nieuzasadnione. Cóż bowiem można poradzić na tego rodzaju postępowanie Żydów węgierskich? Zareagowali oni tak, jakby zareagowała każda normalna społeczność na ich miejscu. Nie mając innych środków obrony, chwycili się samoobrony. Na Węgrzech powtórzyło się to samo, co było za czasów krótkotrwałego rządu Gogi w Rumunii. Atakowany broni się bez względu na to czy się to komuś podoba, czy nie. I chociaż Żydzi węgierscy są garstką, to jednakowoż ich obrona jest skuteczna. I dziś już można powiedzieć, że pod naciskiem stosunków nastąpiła o wiele silniejsza konsolidacja Żydów węgierskich niż do niedawna. Echa ustawy węgierskiej, dochodzące do nas z przebiegu posiedzeń parlamentu węgierskiego świadczą o tym bardzo wymownie.

Oblicze sejmu

Z okazji nadzwyczajnej sesji sejmowej prasa poświęca bardzo wiele uwagi obecnemu sejmowi. Wileńskie „Słowo“ omawia obecne oblicze sejmu ze stanowiska swojego tzn. ze stanowiska grupy, która we Falandze i w jej przywódcy, Piaseckim upatruje przyszłość Polski. Ciekawe są uwagi „Słowa“ wileńskiego o p. Miedzińskim i Ozonie.

Na razie wiadomo tylko tyle: w Izbach naprawa nie ma większości, jest tylko drobną grupką, oczywiście olbrzymią jeszcze w porównaniu z jej wpływami w kraju, które są równe zeru. To już bardzo dobrze. W Izbach istnieje odpowiednik ruchów nacjonalistycznych, które w kraju reprezentuje Bolesław Piasecki. To świetnie. W Izbach obecny Ozon jest fikcją. To doskonale. Wpływy pasowanego przez warszawskie popołódniówki na „leadera większości sejmowej“ posła Miedzińskiego ograniczają się do grup naprawiackich: jest on dzisiaj czynnikiem nie konsolidacji, a dezintegracji. To jest dla wszystkich wyraźne. Konsolidacja większości obu Izb nie nastąpi ani dookoła Ozonu, ani dookoła pos. Miedzińskiego — tyle wiadomo. Ale teraz czy nastąpi? Dookoła kogo, dookoła czego, na jakiej platformie, pod jakim hasłem, z jakim programem? Te wszystkie pytania pozostają, jak dotąd, niestety bez odpowiedzi.

A „Dziennik Ludowy“ zapowiada ostre starcia na terenie Sejmu.

W kołach poselskich panuje przekonanie, że na najbliższych posiedzeniach sejmu dojdzie do sensacyjnych starć między posłami Ozonu a secesjonistami. Walka między tymi grupami zaostrzyła się ostatnio, przy czym szczególnie zwalczany jest płk. Miedziński, przeciwko któremu też szykuje się podobno już jutro ostry atak.

Jak widać, nie pomogły antysemickie występy. Nie udało się przy pomocy starych haseł zdobyć popularności. Zaogniono tylko walkę a licytacja w sprawie żydowskiej wzmogła się.

Licytacja

Na tle projektu ustawy o wyborach do samorządu rozpoczęła się już licytacja. Secesjoniści z Ozonu tzw. grupa „Jutra Pracy“ chce przeprowadzić próbę sił i wedle zapowiedzi „Wieczoru Warszawskiego“ zamierza wypowiedzieć się za osobną kurią żydowską w wyborach samorządowych:

Grupa „Jutra Pracy“ zapowiada ponadto zgłoszenie wniosku o wyodrębnienie wyborców Żydów w osobną kurię i ustalenie maksymalnej granicy mandatów żydowsich w radach miejskich. Jak się dowiadujemy, ma być zgłoszona następująca propozycja:

1) w miastach liczących poniżej 10 proc. ludności żydowskiej — 0 mandatów żydowskich,

2) w miastach liczących 10—25 proc. Żydów — 5 proc. mandatów żydowskich,

3) w miastach liczących powyżej 25 proc. Żydów — 10 proc. mandatów żydowskich.

Ta górna granica odpowiada procentowemu stosunkowi ludności żydowskiej w całym kraju. Projekt ten będzie zwalczany przez lewicę demokratyczną. Decyzja spoczywa oczywiście w klubie „Ozonu“, któremu po ostatnich uchwałach rady naczelnej w kwestii żydowskiej trudno będzie sprzeciwić się powyższemu wnioskowi.

Po tej grupie można się i tego spodziewać. Oczywiście licytacja idzie jeszcze dalej, bo Stronnictwo Narodowe wysuwa n. p. hasło numerus nullus. Mniejsza na razie o tę licytację i charakterystyczne cyfry, ale zwolennicy odrębnej kurii żydowskiej popadają sami ze sobą w sprzeczność. Głoszą wciąż hasło, że państwo polskie ma być państwem narodowym, a zarazem wypowiadają się za kurią żydowską, ukraińską, białoruską, niemiecką i t. d. A takie kurie to przecież najlepsza ilustracja, że Polska jest państwem n a r o d o w o ś c i o w y m w pełnym tego słowa znaczeniu. Tylko, że, do „logiki naopak“ można się już tylko przyzwyczaić.

(M)

Rada Partyjna Organizacji Syjońskiej zachodniej Małopolski i Śląska — w niedzielę dnia 19 bm.

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska zwołała na dzień 19 czerwca br. posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Syjonistycznej z następującym porządkiem dziennym:

1. Obecna sytuacja w Palestynie i Syjoniźmie;
2. Sytuacja żydostwa polskiego;
3. Sprawozdanie z działalności Egzekutywy;
4. Wnioski i ewentualia.

Prawo udziału w Radzie Partyjnej z głosem stanowczym mają członkowie Rady Partyjnej, w skład której wchodzą imiennie ustaleni w porozumieniu z Komitetami Lokalnymi członkowie Rady Partyjnej, członkowie Rady Centralnej i członkowie Egzekutywy. Egzekutywa wysyła wszystkim członkom Rady Partyjnej osobne zaproszenia.

Obrady Rady Partyjnej toczyć się będą w sali Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie, przy ul. Przemyskiej 3.

Początek posiedzenia punktualnie o godz. 10-tej przed południem.

W odpowiedzi Wł. Żabotyńskiemu

Londyn, 13. 6. ŻAT. W odpowiedzi na wywody Wł. Żabotyńskiego, który w odczycie wygłoszonym w Anglo-Palestine Club domagał się zwołania narodowego zgromadzenia żydowskiego, w tym samym klubie odbyło się zebranie, na którym z wywodami Żabotyńskiego polemizowali dr Benzion Mossinsohn i dr Aleksander Goldstein. Kwestionowanie przez Żabotyńskiego praw Agencji Żydowskiej do reprezentowania narodu żydowskiego Mossinsohn określił jako „świadomy lub nieświadomy błąd, który graniczy z przestępstwem“. Akcja Żabotyńskiego wyrządzić może tylko szkody. Argumenty Żabotyńskiego są niesłuszne, szczególnie jeśli się zważy niską opłatę za szekel, umożliwiającą nabycie go przez najbiedniejszych. Mossinsohn podnosi, że ze względu na sytuację Żydów w Rosji, Niemczech, Austrii, w krajach arabskich i innych, jest w ogóle niepodobieństwem przeprowadzenie w tych krajach wyborów do narodowego zgromadzenia żydowskiego. Zresztą rewizjoniści właśnie w Palestynie opuścili demokratycznie wybraną reprezentację żydowską, jaką jest Assefat-Haniwcharim. W końcu Mossinsohn oświadczył, że Organizacja Syjonistyczna jest jedynym ciałem, które buduje państwo żydowskie. W tym samym duchu przemawiał dr Aleksander Goldstein, który omówił szczególnie postulat rewizjonistyczny o państwie żydowskim po obu stronach Jordanu.

Zamach na premiera syryjskiego

Jerozolima, 13. 6. PAT. Na samochód premiera syryjskiego Mardam Beja, który powracał ze swej rezydencji letniej do Damaszku, rzucono petardę. Wybuch nie wyrządził żadnych szkód. Sprawca zamachu zbiegł.

Federacja Żydów Polskich w Ameryce

Nowy Jork, 13. 9. ŻAT. W Long Branch (New Jersey) odbędzie się w dniach 18 i 19 bm. 30-ta jubileuszowa konferencja Federacji Żydów Polskich w Ameryce. W konferencji będą szczególnie liczne reprezentowane ziomkostwa prowincjonalne. Delegacja chicagowska reprezentować będzie 51 ziomkostw Żydów polskich, delegacja z Detroitu — 30 ziomkostw itd. Liczna delegacja jest też oczekiwana z Kanady. Przedmiotem obrad będą sprawy konstruktywnej pomocy Żydom polskim.

FELIKS WIRTH

KRAJ WALTERA SCOTTA

Wrażenia z wycieczki dziennikarskiej do Szkocji

LONDYN, w czerwcu.

Nie wiem, czy można znaleźć na świecie kraj równy pojezierzu szkockiemu pod względem prostoty piękna, czaru, samotności i wielkiej powagi historii. Jeziora szkockie — to kraj Waltera Scotta. Jeżeli imię Adama Mickiewicza związane jest na zawsze ze Świtezią i Nowogrodczyzną, to tu w sercu gór szkockich panować będzie wiecznie duch Sira Waltera Scotta. Nie wiem, czy wspomnienia lektury wyczarowują atmosferę romantyzmu, czy właściwy tym górom urok udziela się w równej mierze wycieczkowiczom, jak i udzielał się wielkiemu pieśniarzowi Szkocji, dość — że w miarę zbliżania się do „królowej jezior szkockich" Loch Lomond — atmosfera niezwykłego przeżycia ogarnia wszystkich. I oto Loch Lomond. Ogarnia nas lodowate powietrze nie łagodzone strumieniami promieni jasnego, północnego słońca. Gdzieś na dalekim horyzoncie błękitnawa mgiełka, nieodstępna towarzyszka podróżnika po Szkocji. Woda jeziora czysta i głęboka, zimna jak lodowiec, który kiedyś w tym miejscu przed tysiącami lat istniał. Statek spokojnie pruje toń jeziora i wydaje się, że cała okolica jest wymarła. Gdzie niegdzie domek przytulony do zbocza góry, gdzie niegdzie warkot motoru pojedynczego samochodu pędzącego po świetnej (nawet i tu) asfaltowej szosie świadczy, żeśmy jednak się od cywilizacji całkowicie nie oderwali. Góry są niskie, rzadko pokryte lasami. Wichry jakie smagają tu zbocza, są zbyt uparte, zbyt mocne, by pozwolić drzewu spokojnie wyróść i dojrzeć. Jedynie w miejscach zakrytych — jak oazy wystrzelają nieduże gaje. I jakby w zamiarze skompensowania braku roślinności w innych miejscach, drzewa pokrywają się listowiem o nieprawdopodobnym bogactwie kolorów i cieniów zieleni. Oparci o burtę mijamy milę spokojnego brzegu, zadumanego nad swą przeszłością. A każde niemal miejsce jest świadkiem czynu lub życia jakiejś osoby, tu znowu legendy zakutej w najpiękniejszą angielszczyznę Sir Waltera Scotta, rozniesionej dzięki jego wpływowi na cały świat cywilizowany. Wszak nie gdzieindziej, a w Loch Lomond mieszkała szkocka Loreley, czy jeśli ktoś woli świtezianka, unieśmiertelniona w canzonie „The Lady of the Lake". Tam właśnie słusznie zapytuje ona:

„Where shall we find in foreign land
So lone a lake, co sweet a strand".

(Gdzież znajdziem w cudzoziemskim kraju, tak samotne jezioro, tak rozkoszny brzeg). Trudno rzeczywiście odpowiedzieć na to pytanie. Tu znowu jaskinie osławionego Rob Roy'a, tu miejsce walk zaciętych wrogich szkockich klanów. Jedziemy przez kraj „syntetycznej" historii i legendy, powiązanych razem w nierozerwalny szkocki romantyzm. Ze świata nowoczesnego bierze kraj ten jedynie wspaniałe drogi i statek parowy utrzymujący komunikację pomiędzy kilkoma rozrzuconymi osadami. Ziemia tu uboga, a źródłem utrzymania ludności, to stada owiec i upragniona turystyka (szczególnie amerykańska). W rzeczy samej tura obejmująca najbardziej znane miejscowości z poezji i powieści Waltera Scotta, to ulubiony start podróży europejskiej bogatych yankesów podróżujących do Francji via Glasgow. Nic dziwnego, że zdumienie jakie ogarnia dziennikarza na widok superluksusowych hoteli, stojących dosłownie w pustkowiu ustępuje uznaniu dla przedsiębiorczości Szkotów rozumiejących dobrze wymagania swych kuzynów zza Oceanu. Z Loch Lomond przesiadamy się do auta, by po krótkiej podróży znaleźć się u wybrzeży innego Loch'u (ang. Lake — jezioro) tym razem ochrzczonego nazwą Katrine. I ten ośrodek jest związany ściśle z imieniem Waltera Scotta, a nawet mały parowczyk, zabierający nas na wody tego jeziora nosi dumnie nazwisko wielkiego poety.

Loch Katrine nie bawi oczu wyniosłymi brzegami. Wzgórza są tu niższe, ale urozmaiceniem jest znowu wspaniała roślinność wysepek przeglądających się w szmaragdowej od zieleni wody. Znowu podróż autem i... nagle wita nas orkiestra kobz szkockich. Trudno odmalować wrażenie tej muzyki na tak wspaniałym naturalnym tle, jakie dają góry szkockie. Słyszałem niejedną orkiestrę szkocką w Londynie lecz w murach miasta dudy tracą całą swą barwę. Dopiero na wolnym powietrzu, gdy echo roznosi kilometrami brzęk i przeciągłe dźwięki kobz, efekt występuje w całej wielkości. Muzyka ta uderza nie tylko ucho; człowiek czuje się jakby znarkotyzowany. Nic dziwnego, że klany zagrzewały się kiedyś do walki bojowymi fanfarami kobz. Ale i dziś ten narodowy instrument szkocki jest pielęgnowany. Narybek kobziarzy dla gwardii królewskiej jest wychowywany we wzorowej szkole państwowej im. Wiktorii, przeznaczonej dla sierot po szkockich żołnierzach armii brytyjskiej. Rzecz prosta, że nie jest to szkoła muzyczna, ale ogólnokształcąca. Jedynie patriotyzm szkocki nakazuje kultywować naukę tańca góralskiego t. zw. reel i grę na dudach. Ci właśnie chłopcy powitali nas grą na swych instrumentach i brać dziennikarska z pięćdziesięciu krajów została z miejsca ujęta tym swoistym czarem dalekiej północnej krainy. Trzaski aparatów fotograficznych i ostatnie akordy przynosi już nam tylko echo górskie gdzieś zza zostawionych za nami zakrętów szosy.

Zbliżamy się do serca hrabstwa Perth, szczycącego się najpiękniejszym krajobrazem w Szkocji. Mijamy małe miasteczka. Ulice lśnią od czystości, wszędzie chodniki i asfalty. Spokój tu panuje przedziwny, zdala od wszelkich trosk rzucanego konwulsjami świata. A w środku ulicy niezwykłe dla nas zjawisko. Młoda dziewczyna ubrana w mundur Armii Zbawienia gra na przerzuconej przez ramię harmonii i śpiewa jakąś modną piosenkę. Co chwila odmykają się okiennice i pensy spadają na bruk ulicy. To pieniądze dla ubogich, które Armia Zbawienia zbiera w najróżniejsze nieraz sposoby.

Wreszcie jesteśmy na miejscu. To Gleneagles Hotel. Znany jest lepiej na zachodniej półkuli świata niż nawet w Anglii, nie mówiąc już zupełnie o Kontynencie. Hotel szczyci się najbogatszą klientelą amerykańską, czego nieomylnym znakiem jest kolosalny luksus w każdym szczególe; nalepki zaś stanowczo stwierdzają, że Gleneagles, to Mekka dla sportowców. I rzeczywiście, dwa najlepsze, jak zapewniają, w świecie pola golfowe, kryta i otwarta pływalnia, tereny łowieckie, niezliczone korty tenisowe i krikietowe dają pojęcie o atrakcyjności tego miejsca dla sportowców angielskich i amerykańskich; europejczycy nie mogą sobie przeważnie pozwolić na ten luksus. Rzesze służby, wspaniałe wyekwipowanie pokoi, orkiestry, sale balowe, restauracje, sklepy i nawet urząd pocztowy — wszystko to podnosi — rachunki do zawrotnej wysokości. A luksusowa ta oaza stoi samotna wśród rozległych i rzadko zaludnionych obszarów, czekając jedynie na potoki złota zza Oceanu. I mimo depresji i obaw, złoto przewala się w niewidzianej ilości. Kelnerzy pracujący jedynie przez 6 miesięcy w roku żyją z napiwków przez dalsze 6. W Gleneagles można poznać artyzm angielskiej sztuki ogrodniczej. Setkami metrów ciągną się długie strzyżone szpalery, sprężyste i jednolito-kolorowe trawniki rozpościerają się na dużych przestrzeniach. Na nich przewala się istna ulewa róż od najbliższej bieli do szkarłatnej purpury...

Droga nasza prowadzi dalej na wschód ku Atenom Północy. Kto nie był w Edynburgu, może sądzić, że to próżna duma Szkotów oznaczających swą stolicę wielomówiącą nazwą. Niema jednak w tym krzty przesady. Jedynie kontrasty oznaczają różnice między Atenami Grecji, a Atenami Szkocji. I kiedy te na południu lśnią białe w blaskach lewantyńskiego słońca, czarny granitowy Edynburg wywołuje nieporównane i bynajmniej nie ponure wrażenie. Princess Street będąca główną arterią miasta, koncentruje majestat wiekowy grodu. Szeroka perspektywa ulicy zamknięta jest z jednej strony potężnym gotyckim pomnikiem ku czci Waltera Scotta. Pomnik to właściwie cała nawa, ukrywająca w środku sam posąg. Z drugiej strony ze zbocza czarnego jak smoła bloku skalnego wyrasta zwał murów niezdobytego zamku edynburskiego. Historia sama oddycha w tych murach. Zamek królów szkockich, otoczony fosami i kilkunastumetrowej grubości murami był świadkiem niejednej tragedii, z których jedną z najbardziej znanych jest ścięcie męża Marii Stuart-Bothwella. Ten panujący nad całą okolicą okaz sztuki budowlanej średniowiecza nie zatracił nic ze swej naturalnej piękności. Mury i komnaty są zachowane z niezwykłą pieczołowitością, a nawet ze strzelnic szczerzą bezradne, kiedyś groźne jednak, paszcze armat 15 i 16 stulecia.

Dziś ośrodkiem pielgrzymek jest pomnik wojenny, poświęcony Szkotom wszystkich broni i służb marynarki, armii i lotnictwa, którzy padli na wielkiej wojnie. W sanctissimum komnat pomnika umieszczonego na zamku żywa skała przebiją podłogę. Na niej umieszczony jest skarbiec, wewnątrz którego znajdują się listy wszystkich poległych na wojnie Szkotów. Wykuty na skale napis głosi: „Dusze sprawiedliwych są w ręku Boga; zło ich nie dotknie. Niech spoczywają w spokoju".

Niesposób nie wspomnieć pięknych budynków publicznych, a w szczególności sławnej szkockiej Królewskiej Akademii Sztuki, zbudowanej w formie świątyni greckiej, nieopodal zamku. Plac obok Akademii służy zebraniom publicznym podobnym do meetingów w Hyde Parku. W rzeczy samej mniej tu dyskusji politycznych, więcej zagadnień duchowych i dzięki temu dyskusje uliczne w Edynbyrgu duchowo bliższe są może debatom filozoficznym na dawnym rynku ateńskim.

Edynburg jest miastem spokojniejszym i mniejszym od przemysłowego Glasgow. Mimo znacznego uprzemysłowieniu nie widać dążności do wydarcia palmy pierwszeństwa w rozwoju przemysłu rywalowi z nad rzeki Clyde. Edynburg dumny ze swego pierwszeństwa kulturalnego, pielęgnuje swe wspaniale postawione instytucje naukowe, a wysoka kultura mieszkańców nie pozwala przypuszczać, by Ateny Północy miały zrezygnować z należnego im miejsca.

Regina Kühnreich Samuel Mingelgrün
Jaworzno
zaręczeni w maju 1938 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Walne zebranie Izby Adwokackiej w Krakowie

przeciwko zamknięciu listy adwokatów

żądanie przywrócenia pełnego samorządu adwokatury

KRAKÓW, 14 czerwca.

Jak już donieśliśmy, w ubiegłą sobotę odbyło się w Sali Saskiej walne zgromadzenie Krakowskiej Izby Adwokackiej — przy niezwykle tłumnym udziale adwokatów. Walne zgromadzenie, które trwało od godz. 4 pop. do północy, obradowało już na podstawie nowego prawa o ustroju adwokatury. Inowacją było wprowadzone przez nowe prawo głosowanie za pomocą pełnomocnictw, które nadsyłali adwokaci z prowincji z upoważnieniem do głosowania w ich imieniu.

Walne zgromadzenie zagaił i przedstawił jego porządek dzienny p. Dziekan Rady Adwokackiej w Krakowie Mec. Dr Faustyn Jakubowski, po czym nastąpił wybór prezydium, do którego wybrani zostali: Dziekan Dr Faustyn Jakubowski, jako przewodniczący, Mec. Dr Dawid Süsskind, jako zastępca przewodniczącego, Mec. Dr Hieronim Jurczyński, Mec. Julian Kryplewski i Mec. Dr Ferster, jako asesorzy, oraz Mec. Dr Dzikiewicz i Mec. Dr Adolf Liebeskind, jako sekretarze.

Walne zgromadzenie dokonało następnie wyboru delegatów do Naczelnej Rady Adwokackiej, o czym już szczegółowo donieśliśmy.

Po przedstawieniu sprawozdania z dotychczasowej pracy Rady Adwokackiej przez p. Dziekana Jakubowskiego, jako pierwszy zabrał głos w dyskusji Mec. Dr Leon Geldwerth, który imieniem zebranych złożył gorące i serdeczne podziękowanie Dziekanowi Drowi Jakubowskiemu za jego ogromnie sumienną i gorliwą pracę na stanowisku Dziekana. Mec. Dr Geldwerth podkreślił szczególnie odważną walkę p. Dziekana w obronie samorządu adwokackiego i niezawisłości adwokatury w chwili, gdy wentylowano sprawę projektu prawa o ustroju adwokatury.

Walne zgromadzenie urządziło p. Dziekanowi Jakubowskiemu serdeczną owację i w długotrwałych aplauzach wyraziło mu podziękowanie za jego gorliwą i owocną pracę, oraz za jego dzielne stanowisko w obronie wolności adwokatury.

W odpowiedzi Dziekan Mec. Dr Jakubowski podziękował zebranym za wyrażone mu uznanie. Dziekan Jakubowski podkreślił, że przez cały czas wypełniania swych funkcyj na stanowisku Dziekana pracował tak, jak mu sumienie nakazywało. Postępował tak zawsze, bo to jest zgodne z jego zasadami i obowiązkami. Pracując w ten sposób, — wywodzi p. Dziekan, — czynił to zawsze li-tylko dla dobra ogółu adwokatury. Pracował w ten sposób także podczas t. zw. konfliktu w Radzie Adwokackiej Krakowskiej, dążąc do jego zażegnania, a miał przy tym zawsze na względzie tylko dobro całej adwokatury. Dziekan Dr Jakubowski — jak oświadczył w swym przemówieniu — jest od 38 lat adwokatem, a od 36 lat członkiem władz adwokackich i w ciągu swej długoletniej pracy adwokackiej zawsze starał się kierować wyłącznie powyższą zasadą.

Z kolei zabrał głos p. Dr Dawid Süsskind, który, jako członek Naczelnej Rady Adwokackiej, złożył sprawozdanie z prac Naczelnej Rady. Referent omówił też zarządzenie p. Ministra Sprawiedliwości o zamknięciu list adwokatów i aplikantów adwokackich na okres 7 lat aż do 1945 roku. Chociaż samorząd adwokatury został złamany, chociaż nadchodzą ciężkie czasy dla wolności i niezawisłości adwokatury, — wywodził mówca — to jednak nie należy poddawać się depresji. Wierzę — kończy Dr Süsskind, — że jeszcze nadejdą lepsze, jaśniejsze czasy dla adwokatury.

Następnie Dr Teodor Ringelheim przedstawił sprawozdanie budżetowe, a Dr Artur Glassner złożył sprawozdanie z koleżeńskiego funduszu ubezpieczenia.

Po sprawozdaniach rozwinęła się obszerna dyskusja, w toku której zabierali głos m. in. Mec. Mec. Dr Władysław Zakulski, Dr Henryk Kragen, Dr Jan Pleszowski, Dr Ernest Ader.

Walne zgromadzenie uchwaliło m. in. statut Koleżeńskiego Funduszu Ubezpieczenia, oraz opłatę wpisową w wysokości 1.800 zł.

Następnie na wniosek Dra Dawida Süsskinda walne zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło, że wzywa się Radę Adwokacką, by zaapelowała do wszystkich adwokatów, należących do Izby Adwokackiej w Krakowie, ażeby wydatnie i ofiarnie zasilali fundusze na cele obronności Państwa.

Imieniem aplikantów adwokackich przemawiał aplikant mgr Dym, który przedstawił tragiczną sytuację aplikantów. Aplikanci adwokaccy, którzy mają za sobą kilkanaście lat studiów, a którym zarządzenie Ministra Sprawiedliwości zamknęło obecnie dostęp do adwokatury na przeciąg 7 lat, są pozbawieni wszelkiej egzystencji. Mówca prosi walne zgromadzenie i Radę Adwokacką o podjęcie akcji w kierunku złagodzenia ostrza rozporządzenia, godzącego w byt aplikantów adwokackich.

Walne zgromadzenie uchwaliło następnie jednogłośnie wniosek, że Walne Zgromadzenie wzywa Radę Adwokacką o podjęcie energicznej akcji w kierunku zmiany zarządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie zamknięcia dostępu do adwokatury dla aplikantów adwokackich.

W końcu walne zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie rezolucję, o następującym brzmieniu:

„Walne Zgromadzenie Izby Adwokackiej w Krakowie:

1) stwierdza, że adwokatura może spełniać swoje zadania z korzyścią dla Państwa i społeczeństwa jedynie w zupełnej niezawisłości i przy pełnym samorządzie swego przedstawicielstwa,

2) wzywa adwokaturę całej Polski do akcji o przywrócenie pełnej niezawisłości i pełnego samorządu adwokatury".

Po uchwaleniu rezolucji przewodniczący Dziekan Dr Jakubowski około godz. 12 w nocy zamknął walne zgromadzenie.

Obrady toczyły się przez cały czas w zupełnym spokoju. **Dr. S. L.**

NOWE WYDAWNICTWA

Encyklopedia Palestyńska

Ukazał się trzeci z kolei zeszyt Encyklopedii Palestyńskiej, Encyklopedii Żydowskiego odrodzenia, drukującej się obecnie w Krakowie. Wśród bogatej treści wyróżnić należy dłuższe artykuły monograficzne, obejmujące tematy: ruch arabski w Palestynie, archeologia Palestyny, autonomia narodowa, Asefat Haniwcharim i wiele in. Zeszyt zawiera również szereg sylwetek wybitnych osobistości (Chaim Arlosorow, Daniel Auster, Szalom Asz i in.). Liczne ilustracje zdobią piękny ten zeszyt — obrazując zawartą w nim treść. Estetyczna szata zewnętrzna i wysoki poziom prac, napisanych przez wybitne pióra naukowe i literackie czynią z tego zeszytu lekturę bardzo miłą i pożyteczną. — Zaznaczyć należy, że Encyklopedia ta jest jedynym dziełem encyklopedycznym, obrazującym całokształt żydowskiego renesansu i odradzającej się Palestyny.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył

Alfred Bielfeld

51)

Była to sumaryczna opinia na widok zmian, jakie zaszły w wyglądzie dawnego żołnierza frontowego. Bertin odpowiedział na tą uwagę posępnym uśmiechem. Po chwili jął wyjaśniać koledze, że należy do tej kategorii ludzi, którzy na wszystko potrzebują dużo czasu, gdy jednak już w coś uwierzą, nikt i nic nie potrafi ich od tego odwieść. Ludzie tacy, wywodził Bertin w dalszym ciągu, mają po prostu zakute łby, z trudem absorbujące rzeczy nowe. Wszystko co był Bertin przeżył aż do rozstania z Lebehde, wszystko co przeszedł w Merwińsku, spłynęło po nim na pozór bez śladu. Ale to tylko na pozór, mimo bowiem zakutego łba w podświadomości wrzała praca niewidzialnych sił, niby przyczajone w drewnianych deskach i bałach moce natury, reagujące nieomylnie na ciepło, wilgoć, promienie słoneczne. Jakieś utajone winy ocierają się o sztywne rusztowanie dawnych nałogów, podmywając zakrzepłe w bezruchu fundamenty, aż wreszcie wszelkie dawne poglądy i przeświadczenia poczynają się chwiać i ustępować pod naporem okrutnej prawdy. Wystarczy jednego podmuchu, jednego jedynego silniejszego przeżycia, by skomplikowana budowa dawnych wierzeń zwaliła się z trzaskiem.

Tu Bertin przerwał na chwilę wynurzenia, podano im bowiem gorącą, hojnie osłodzoną herbatę, którą jęli obaj popijać ze smakiem. Gdy Bertin podjął na nowo wątek swych zwierzeń, okazało się, że owym przeżyciem rozstrzygającym była rzecz, zdawałoby się błaha i mało znacząca. Któregoś ranka — był wtedy jeszcze w Kownie od niedawna — w biały dzień, bo około dziewiątej rano, ujrzał na zasypanej grudniowym śniegiem ulicy prawdziwe widmo przeszłości. Szedł właśnie na służbę, gdy zza rogu wynurzyła się okazała postać oficera gwardii pruskiej w pełnej gali: błękitny surdut mundurowy z czerwonym, wysokim, kołnierzem, sterczącym aż do uszu, czarne spodnie, lakierowane kamaszki, sztywna, stroma czapka ze srebrnym bączkiem. Czerwono - błękitny surdut sięgał aż do kolan, a ręce, opięte rękawiczkami ręce — jak sądzisz, gdzie trzymał ten okaz ręce? W mufce, jak Boga kocham, w futrzanej mufce z kuny czy innego tchórza, którą zawiesił na taśmie wokoło szyi, niby najszykowniejsza modnisia. Za nim w bezpiecznej odległości szła kupa łobuziaków kowieńskich, szczerząc zęby i trącając się łokciami, śpieszący do szkół sztubacy zanosili się od śmiechu, kobiety zaś przystawały z otwartą gębą i wytrzeszczonymi oczyma, żegnając się pobożnie, niby na widok złego ducha. Nasz jednak francik ze srebrnymi epoletami, nasz błękitno - czerwony cherubin o różowym pyszczku ani domyślał się, dzwoniąc ozdobną szablą, że jest przedmiotem aż tak powszechnego zainteresowania. Na bertinowe „uderzenie w dach" odpowiedział ospale uprzejmym mrugnięciem oka, krocząc obojętnie wśród mgły grudniowego poranka. Kancelista Bertin długo siedział już za biurkiem, od czasu do czasu chwytając się za głowę i usiłując zdać sobie sprawę z wrażeń, doznanych na widok uosobienia nonsensu, tupetu, bezmyślności, jakie stanowił spotkany heros gwardii poczdamskiej.

— I wtedy właśnie, Lebehde, coś się we mnie przełamało. Pomyślałem sobie: to dlatego harowaliśmy przez te długie lata wojny, dlatego porzuciliśmy pracę, dotychczasowe życie, rodzinę, ażeby takie błazny mogły paradować po świecie, niby dumne pawie?! Diabli biorą człowieka na myśl o tych wszystkich ludziach, pełnych radości życia, którzy walczyli obok nas i których już nie ma. Nigdy w życiu nie zapomnę tego, co przeżyłem w ciągu owej godziny samotnych rozmyślań dnia 21 grudnia 1917 roku między dziewiątą a dziesiątą rano. Chodziłem wtedy jak oszalały z kąta w kąt, paliłem papierosa po papierosie, nie mogąc oderwać myśli od tego — psia mać! — triumfatora w czerwonym kołnierzu.

C. d. n.

„GABINET WOJENNY" W JAPONII

Trudności piętrzą się

Opinia publiczna w Polsce jest o wydarzeniach dalekowschodnich informowana naogół dosyć jednostronnie. PAT, który w Hiszpanii dostrzega jedynie same zwycięstwa wojsk „narodowych", rejestruje i podaje do wiadomości publicznej ustawiczne triumfy wojsk japońskich w Chinach, nie wspominając ani jednym słowem o trudnościach finansowych, politycznych i militarnych, w jakie uwikłali się militaryści i dyplomaci tokijscy na skutek chińskiej eskapady. Mimo opanowania Nankinu i Szanghaju, wojna japońsko - chińska jest jeszcze daleka od zakończenia, władza japońska nad okupowanymi obszarami, wykonywana bądź bezpośrednio przez armię okupacyjną, bądź za pośrednictwem marionetek i sprzedawczyków chińskich jest bardzo powierzchowna; partyzantka chińska wyrządza napastnikom znaczne szkody, a także główne siły chińskie nie są jeszcze złamane i rząd Czang-Kai-Szeka, panujący nad centralnymi prowincjami Chin czerpie pełną ręką z owego nieprzebranego rezerwoaru ludzkiego, jakim jest naród chiński. Przed Japonią piętrzą się coraz to nowe trudności. Lud ugina się pod brzemieniem ciężarów wojennych, coraz to nowe siły odpływają na kontynent. Już cała gospodarka japońska jest podporządkowana potrzebom wojennym, kurczy się eksport, ponieważ cała produkcja została przestawiona na potrzeby armii. Jednak mimo tego najwyższego wysiłku, mimo utworzenia „głównej kwatery cesarskiej", koordynując całokształt życia narodowego — nie udało się Japończykom przełamać heroicznego oporu Chińczyków. Ostatnio musiał przyznać premier ks. Konoye, że kampania w Azji zapowiada się jeszcze na długie miesiące, jeśli nie lata i że będzie się domagać w dalszym ciągu od narodu największych ofiar i poświęceń.

Równocześnie pozycja dyplomatyczna Japonii uległa dalszemu pogorszeniu. Anglia i USA doszły do porozumienia w sprawie tonażu nowych jednostek flotowych i jest rzeczą jasną, że ostrze tego układu kieruje się przeciwko Japonii i ma na celu skuteczną obronę interesów obu mocarstw na Pacyfiku, gdyż Japonia uchyliła się od przyjęcia jakichkolwiek ograniczeń w zakresie rozbudowy swej floty wojennej. Przewodniczący chińskiej rady ustawodawczej dr Sun-Fu, syn twórcy nowych Chin Sun-Jat-Sena bawił przez szereg tygodni w Moskwie i zawarł tam porozumienie, w wyniku którego wzrosła pomoc sowiecka dla Chin. Z Turkiestanu sowieckiego płynie do Chin nieprzerwany łańcuch transportów amunicji i sprzętu wojennego, przy czym ten odwieczny szlak karawanowy, przemieniony dzisiaj w pierwszorzędną autostradę znajduje się poza zasięgiem działania samolotów japońskich. Skoncentrowana na granicy nadamurskiej armia sowiecka wiąże w Mandżurii i w Chinach Północnych bardzo znaczne siły japońskie, które stoją vis-a-vis armii marszałka Blüchera z bronią u nogi.

Polityka zagraniczna w ręku armii

W obliczu tych trudności, wobec możliwości załamania się całego życia gospodarczego państwa na wypadek przedłużania się działań wojennych, rząd tokijski zdecydował się na najwyższy wysiłek, by wreszcie doprowadzić w Chinach do ostatecznych rozstrzygnięć. Zadaniem Japonii jest dzisiaj całkowite zgniecenie armii chińskiej oraz zahamowanie pomocy sowieckiej dla walczących Chin. W tym przełomowym momencie przeprowadził premier ks. Konoye daleko idącą rekonstrukcję swego gabinetu. W skład rządu zostali powołani przedstawiciele najskrajniejszego militarystycznego kierunku, nie godzący się na żaden kompromis. Grupa ta nie miała jeszcze dotychczas wyłącznego wpływu na kierunek polityki tokijskiej. Jeszcze utrzymywało się przy władzy grono starych polityków, związanych z dawnymi partiami politycznymi, a za ich pośrednictwem z ciężkim przemysłem i wielką finansjerą. Ostatnia rekonstrukcja oznacza zupełne wyeliminowanie wpływów tej grupy i poddanie całokształtu decyzji polityki japońskiej wyłącznym dyrektywom armii i marynarki. Tym samym odpadają ostatnie możliwości kompromisu i pokojowego załatwienia konfliktu dalekowschodniego.

Widocznym symbolem tego jest odejście ministra spraw zagranicznych Hiroty i oddanie steru polityki zagranicznej w ręce czynnego wojskowego — generała Ugaki. Minister Hirota, długoletni kierownik dyplomacji japońskiej był dyplomatą starej szkoły, wychowanym na najlepszych wzorach europejskich. Starał się on o poprawne stosunki z mocarstwami zachodnimi i Stanami Zjednoczonymi a również w stosunku do Rosji Sowieckiej unikał on starannie stawiania spornych problemów dalekowschodnich na ostrzu miecza. W obliczu piętrzących się trudności Tokio postanowiło zmienić metody swej dyplomacji. Nowy minister spraw zagranicznych gen. Ugaki będzie zapewne przemawiał... innym tonem. Gen. Ugaki zajmował w latach 1931—1936 stanowisko gubernatora Korei i uchodzi za pierwszorzędnego znawcę problemów kontynentu azjatyckiego. Wedle doniesień prasy angielskiej, jednym z głównych zadań nowego ministra będzie ostateczne zorganizowanie i usprawnienie działalności nowych, lokalnych rządów chińskich, powołanych do życia przez japońskie władze okupacyjne. Jeśli idzie o stosunek do Sowietów będzie się gen. Ugaki domagał zaprzestania pomocy dla Chin i uregulowania całokształtu kwestii spornych zarówno na kontynencie azjatyckim jak i na Pacyfiku.

Gen Araki wraca do polityki

W składzie zrekonstruowanego rządu znalazł się na stanowisku... ministra oświaty, nasz, dawny dobry znajomy — generał Araki. Przez kilka lat nie wiele było słychać o tym człowieku, który swego czasu uchodził za najbardziej wpływową osobistość w Japonii i był uznanym przywódcą najbardziej nieprzejednanego skrzydła militarystów i imperialistów. Powrót gen. Araki do czynnego życia politycznego wskazuje nam kierunek, w którym będzie się orientować polityka nowego rządu. Nasuwa się jedynie pytanie, dlaczego w ręku tego typowego przedstawiciela japońskiej soldateski znalazła się właśnie teka.. edukacji narodowej. Istnieją w tej mierze dwie hipotezy Jedni chcą widzieć w tej nominacji dowód, że całe wychowanie młodzieży będzie odtąd nastawione wyłącznie na zagadnienia wojskowe i szkoła będzie jedynie stadium poprzedzającym służbę wojskową. Hipoteza ta nie wydaje się przekonywująca. Wszak już i dotychczas program wychowania i nauczania w Japonii był tak dalece przeniknięty duchem militarystycznym, że nie było potrzeby oddawania tego resortu w ręce tak wybitnej indywidualności jak gen. Araki. Raczej należy przyjąć drugą koncepcję, w myśl której premier Konoye, obawiając się wpływów gen. Araki w armii i jego dążeń do wprowadzenia dyktatury wojskowej, wolał mu oddać jakiś... mniej polityczny resort Za tą tezą przemawia również fakt, że generałowie Araki i Ugaki są dawnymi antagonistami Obecny minister spraw zagranicznych, jako gubernator Korei przeciwstawiał się niejednokrotnie żądaniom i kierunkowi reprezentowanemu przez wszechmocnego wówczas ministra wojny. Powołując obu antagonistów w skład nowego gabinetu premier liczy widocznie na to, że wpływy ich będą się wzajemnie neutralizować, co pozwoli ks. Konoye na zachowanie nadrzędnej pozycji.

Rekonstrukcja objęła również teki wojny i finansów. Kierownictwo finansów zostało powierzone dotychczasowemu kierownikowi Banku Narodowego — Ikeda, który uchodzi za fachowca. Dymisja dotychczasowego ministra wojny gen. Sugijama i zastąpienie go przez gen. Itagaki stanowi przekonywujący dowód, że dotychczasowy rezultat działań wojennych nie odpowiada oczekiwaniom. Nowy minister wojny uchodzi za wiernego ucznia gen. Araki tzn. za zwolennika wojny, prowadzonej aż do ostatecz-ności i do całkowitego zmiażdżenia przeciwnika.

Niemcy na Pacyfiku

Jeśli przypomnimy sobie, że ministrem spraw wewnętrznych jest słynny admirał Suetsugu, który w swym znanym wywiadzie dał się poznać jako zwolennik całkowitego wyrzucenia białych mocarstw z Azji i niepodzielnej hegemonii Japonii na kontynencie, to będziemy musieli dojść do wniosku, że zrekonstruowany gabinet tokijski jest „rządem wojennym" — w pełnym tego słowa znaczeniu. Sześć tek piastują w tym rządzie czynni wojskowi. Rozgrywka dalekowschodnia wkracza tym samym w decydującą fazę. Zarówno na terenie działań wojennych, jak i w stosunkach dyplomatycznych należy oczekiwać pociągnięć o zasadniczym znaczeniu. — Wedle ostatnich wiadomości nowy gabinet ma zamiar odstąpić Trzeciej Rzeszy jej dawne posiadłości w Kiau-czau, wzamian za wycofanie niemieckiej misji wojskowej z Chin. Misja ta, działająca swego czasu pod kierownictwem gen. v. Seeckta ma lwią część zasługi w nowoczesnym wyekwipowaniu armii chińskiej. Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, że mimo serdecznych stosunków między Berlinem a Tokiem, przypieczętowanych „antykomunistycznym" układem, misja niemiecka pozostaje nadal przy boku Czang-Kai-Szeka, mimo ścisłego współdziałania chińsko - sowieckiego. Niemcy nie zaprzestały również dostarczania Chinom materiału wojennego, który w znacznych ilościach płynie przez port w Hong-Kongu.

Przez zwrot Kiau-czau Trzecia Rzesza dostałaby bazę flotową na Pacyfiku, co pozwoliłoby jej na szachowanie floty sowieckiej, a zarazem stanowiłoby odskocznię dla ekspansji gospodarczej Niemiec w Mandżukuo i w okupowanych przez Japonię częściach Chin. Te zamierzenia tokijskiego „gabinetu wojennego" stanowią przedmiot bacznej obserwacji ze strony zainteresowanych na Pacyfiku mocarstw i nie jest bynajmniej wynikiem przypadku, że znany z antysowieckiego nastawienia Winston Churchill domaga się na łamach „Daily Telegraph" uzgodnienia polityki angielskiej, amerykańskiej i... sowieckiej w sprawach chińskich, widząc we współdziałaniu tych trzech mocarstw siłę, zdolną do powstrzymania dalszej ekspansji japońskiego imperializmu.

„Gabinet wojenny" stanowi ostatnią próbę wydobycia Japonii z impasu, w którym znalazła się ona na skutek swej awanturniczej polityki. Gdyby próba ta zawiodła, Tokio stanęłoby wobec konieczności daleko idącej rewizji swej dotychczasowej polityki oraz swych metod działania. Wytrzymałość narodu japońskiego zdaje się dobiegać już kresu.

ZYGMUNT REICH.

—oo—



DZIŚ:

20. Kraków: Festiwal muzyczny na Zamku Wawelskim (w programie utwory Karola Szymanowskiego) Beromünster: Fidelio — opera Beethovena.

Wtorek, 14 czerwca

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół: „Konik polny i mrówki" słuchowisko w opr. St. Sojeckiego; 11.40 Piotr Czajkowski fragmenty ze suity (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 „Jawor, jawor, jaworowi ludzie", Bajka dla dzieci w opr. Hanny Januszewskiej, z muzyką Swatonia; 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 15.45 Wiadomości gospodarcze z Warsz.; 16 Kwintet Wiesława Wilkosza i Halina Zachert (śpiew); 16.45 „Jan Matejko" opowieść biograficzna Tadeusza Makowieckiego; 17 Pieśni ludowe w wyk. chóru młodzieży publ. szkoły powszechnej w Skale pod Ojcowem; 17.25 Muzyka kameralna; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 „Otwieramy ul" pogad. wygł. Mieczysław Stein; 18.10 Sonaty wiolonczelowe Handla i Bacha w wyk. Dezyderiusza Danczowskiego (wiol.); akomp. Wł. Raczkowski; 18.45 „Hanka i Jagusia" scena z pow. Wł. St. Reymonta „Chłopi" (Lato) cz. I-sza; 19 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera (bas), przy fort. prof. L. Urstein; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Śpiewa kwartet ludowy Alojzego Zaremby; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Festiwal muzyczny na Zamku Wawelskim w Krakowie II. Wielki koncert symfoniczny. W programie utwory Karola Szymanowskiego. Wyk. orkiestra i chór P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Eugenia Umińska (skrz.), Zbigniew Drzewiecki (fort.) Maurycy Janowski (śpiew) 1. Uwertura op. 12 — w wykonaniu orkiestry, 2. Veni Creator hymn op. 57, — w wyk. chóru, sopranu solo i orkiestry, 3. Drugi Koncert skrzypcowy op. 61.— wyk. E. Umińska z tow. ork. II., 4. IV. Symfonia op. 60 (Symphonie corcertante) — wyk. Zb. Drzewiecki z tow. orkiestry, 5. Harnasie — muzyka baletowa op. 55. — w wyk. orkiestry, chóru i M. Janowskiego, w przerwie ok. godz. 20.50 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna z Warszawy; 22.15 z Warsz. Wiadomości sportowe; 22.25 Lokalne wiadomości sportowe; 22.30 Płyty do Katowic; 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Warszawa, 6. 15—17 p. Kraków, 17 Muzyka taneczna, 18—22.25 p. Kraków, 22.25 „Mozaika muzyczna", 23 p. Kraków, 23.05 Płyty.

Lwów 6.15 p. Kraków, 15 Giełda lwowska, 15.05 Wiadom. gospod. i społeczne, 15.10 Program, 15.15—17 p. Kraków, 17 Wiadom. bież. z miasta i prowincji, 17.10 „Piękna nasza Polska cała", 17.55 „Hallo! — Uwaga!" 18.19.50 p. Kraków, 19.50 „???" (Trzy pytajniki" — aud. w opr. M. Nowiny, 20—22.30 p. Kraków, 22.30 „Już dziesiąta na zegarze" — koncert, 23 p. Kraków.

KATOWICE. 6.15 p. Kraków; 13.50 Wiadom. bież.; 14 Płyty; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15—17 p. Kraków; 17 „Z albumu speakera"; 17.55 Program; 18—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.15 p. Kraków; 14.10 Łódzkie wiadom. giełdowe ;14.15 Płyty; 15.15—17 p. Kraków; 17 „O czym konsumenci mleka wiedzieć powinni" — pogad. gosp.; 17.15 Płyty; 17.35 Audycja literacka; 17.50 Poradnik sportowy lokalny; 17.55 Program; 18—19.50 p. Kraków; 19.50 „Życie kulturalne"; 20—22.25 p. Kraków; 22.25 p. Warszawa; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu komunikaty, kącik młodzieży angielskiej; 17.15—19 Program arabski; 19 **PROGRAM HEBRAJSKI.** Z dziejów jiszuwu — pogad. Sz. Cemacha. 19.20 Koncert londyjskiej orkiestry filharmonicznej (utwory Czajkowskiego — płyty); 19.35 Automatyczna centrala telefonów w Jerozolimie; 19.50 Kącik akademicki (prowadzi F. Torowlin); 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia. 20.15 Program angielski, sygnał czasu, wiadomości bieżące; 20.30 Koncert muzyki kameralnej (muzyka angielska); 21.30 Koniec programu.

18.00 WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. TALLIN: 18 Muzyka rozrywkowa. LUBLANA: 18 Koncert wokalny. PARIS PTT.: 18.30 Koncert tria.

(Dokończenie programu radiowego na str. 11)

JERZY WYSZOMIRSKI

MOJA JUDAISTYKA

Znany publicysta polski p. Jerzy Wyszomirski, zamieszcza na łamach wileńskiego „Kuriera Powszechnego" następujący felieton:

We wczesnej młodości, gdy jako kilkunastoletni chłopiec przeczytałem po raz pierwszy Renana i rozmarzyłem się racjonalistycznie o owym, jak go Renan nazywa, Człowieku co był największy w całym plemieniu ludzkim — postanowiłem uczyć się hebrajskiego. Polski zapał trwał krótko: dziś w pamięci pozostało mi tylko kilkanaście wersetów z Biblii i elementarna znajomość alfabetu, która mi pozwala na czytanie szyldów i wysylabizowanie jakiegoś artykułu w gazecie żydowskiej, gdy zajdzie po temu potrzeba. Zawsze się jednak ubawię znakomicie, obserwując, jak łatwo mogę zaimponować nawet inteligentnemu Żydowi moją pseudo-znajomością judaistyki: — Pan czyta po żydowsku? Cmok, cmok, cmok... Ajejej... Gdzie się pan nauczył? Sam? Jakto sam? Nie może być? — Wynikałoby z tego podziwu i zdumienia, że Polak, czytający po żydowsku, jest po pierwsze, rarytasem, a po drugie — sprawia Żydom nadzwyczajną przyjemność, tak wielką, że gotowi mu wówczas wybaczyć nawet antysemityzm *). Dla mnie wynika stąd inny jeszcze pewnik: Żydzi mianowicie są w gruncie rzeczy bardzo naiwni i łatwo ich nabrać; bo gdy ich zapewniam, że w istocie nie umiem po żydowsku — tyle tylko, że piąte przez dziesiąte coś przeczytam, nie wierzą mi nigdy i myślą, że ja udaję; on niby musi umieć bardzo dobrze, ale jest dyplomatą. Stąd jeszcze jeden wniosek: dyplomacją da się osiągnąć z Żydami dużo, znacznie więcej niż pałką i kastetem.

Ale najważniejszy ze wszystkich wniosków będzie następujący: my rzeczywiście bardzo mało wiemy o Żydach, wówczas gdy Żydzi bardzo dużo wiedzą o nas. Pewnego rodzaju studia judaistyczne — obiektywne, rzeczowe i sine ira — są dla nas konieczne. Co do mnie, usiłuję je w miarę możności prowadzić: w małych miasteczkach przyglądam się na przykład życiu hasydów; odwiedzam niekiedy synagogi podczas nabożeństwa; lubię czasami wałęsać się po zaułkach wileńskiego ghetta — nie po to, by kręcić nosem, lecz by patrzeć; zachodzę do teatru żydowskiego na jakieś specjalne, folklorystyczne przedstawienia; oglądam wystawy artystów żydowskich; czytam w przekładach literaturę żydowską i t. p. Taka jest moja skromna judaistyka. Zdarzy mi się czasem, że w zaułku zwróci się do mnie zaaferowana i spiesząca do wielkiego interesu tędna przekupka żydowska: „Wy fył a zegier?" Ja jej na to po polsku: „Już siódma za dziesięć minut". Żydówka mimo pośpiech przystanie, stropi się, spojrzy na mnie uważnie i powie niezwykle grzecznie: „Przepraszam bardzo". Ja na to z uśmiechem: „Proszę bardzo" idę dalej, a przekupka na pewno ma chwilę rozmyślań; goj, nie goj? Bo prawdziwy goj krzyknąłby może: do czego to dochodzi? cóż to za nachalstwo tych beduinów! już w naszej własnej Polsce po żydowsku zaczynają do nas szwargotać! A won do Palestyny! — Więc przekupka ma chwilę zwątpienia i wreszcie stwierdza w duszy, że na świecie są porządne goje też. Taka jest moja judaistyka.

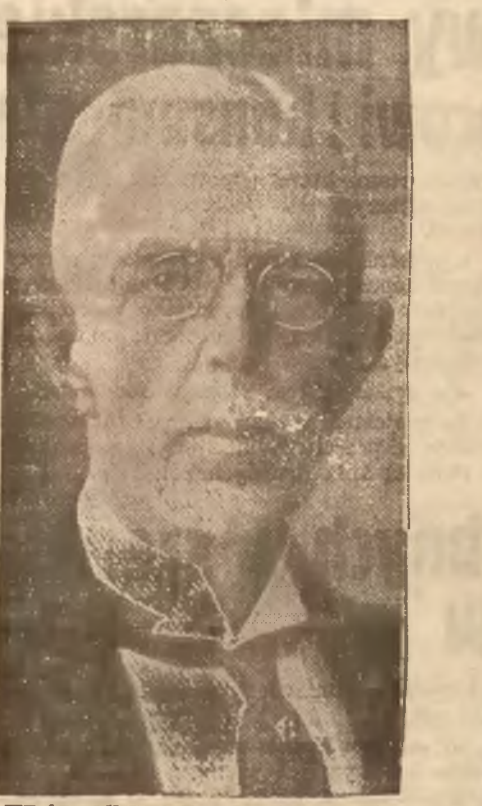
Wczoraj również oddawałem się pewnym w tej dziedzinie ćwiczeniom. Poszedłem na wystawę szkolną, urządzoną przez szkołę powszechną przy hebrajskim gimnazjum i liceum T-wa „Tarbut" przy ulicy Zawalne. Można sobie wyobrazić, jakim tam byłem miłym gościem. Małe dziewczynki dygały mi ze wszystkich stron; mali skauci podawali mi kilka krzeseł i chcieli koniecznie, żebym wygodnie spoczął, chociaż zwiedzać wystawę można tylko chodząc; nauczycielki i nauczyciele w sposób nadzwyczaj uprzejmy i pełen godności udzielali mi objaśnień, szczęśliwi, że wystawa zajęła aż siedem sal; że jest to rzeczywiście piękny plon całorocznej pracy małych dzieci i że ja ten plon podziwiam szczerze. Doprawdy radzę każdemu Polakowi, aby tam poszedł i przekonał się, jakie może wywołać zadowolenie, jeśli będzie obiektywnym i życzliwym widzem.

Wystawa obejmuje wiele działów nauczania i wiele przejawów życia szkolnego. Niepodobna na tym miejscu omawiać jej szczegółowo, i nie jest to moim celem. Są tam różne wykresy, diagramy, zeszyty, ankiety, rysunki, fotografie, roboty ręczne dziewcząt i chłopców, wyroby z gliny, z plasteliny, z drutu, z drzewa i oryginalne wyroby z gałęzi, z niepotrzebnych odpadków materiałów i skrawków papieru, są zabawki, malowidła i albumy, mnóstwo najrozmaitszych przedmiotów, jakie wyrabiać mogą dzieci szkoły powszechnej w myśl zasady videndo discere. Jest dział ilustrujący postępy SKO (Szkolnej Kasy Oszczędności), LOPP-u i harcerstwa; są sale przedmiotowe, gdzie mamy pokazane, jak się dzieci uczą polskiego, hebrajskiego, historii, geografii, przyrody, rachunków itd.; jest sala palestyńska i biblijna; jest dział okolicznościowy, z którego widać, co przygotowują dzieci na przygodne uroczystości, jak np. rocznicę śmierci Piłsudskiego, dzień matki, święto lasu itp. Słowem — rzeczywiście całokształt rocznego wysiłku, szczegółowo zobrazowany.

Moje zainteresowania judaistyczne skłaniały mię do zwracania uwagi wyłącznie na to, co w tym dorobku jest odrębnie żydowskie, pomijałem normalne objawy pracy, właściwe każdej szkole i każdemu środowisku. Utarło się na przykład przekonanie, że Żydzi są nieporządni i niesystematyczni. Tego nie mogłem zaobserwować; przeciwnie — zeszyty schludne, pismo staranne, roboty wykonane czysto. Możnaby zauważyć sceptycznie, że są to rzeczy wybrane: naturalnie — ale każda wystawa prezentuje zawsze to, co najlepsze; ale nie wolno zapominać, że są to prace małych dzieci, nie ludzi dorosłych. Spostrzegłem także, że do przesądów należy zaliczyć opinię, jakoby Żydzi pozbawieni byli zdolności malarskich i plastycznych: jak widać, w każdym człowieku można te zdolności budzić i rozwijać. Niewątpliwie też dziecko żydowskie przewyższa polskie badawczością i pomysłowością, a także wiedzą ogólną, której ma znacznie więcej, bo oprócz tychże samych wiadomości z dziedziny polonistyki (rozumianej jak najszerzej jako język, literatura, historia, kultura etc.) posiada dużą wiedzę swoją własną — hebrajską, biblijną, palestyńską. Rzucało się to w oczy przy zestawieniu dwóch obfitych działów — polskiego, który stoi na poziomie dobrych polskich szkół powszechnych, i hebrajsko-palestyńskiego. Dziecko żydowskie jest zapewne też bardziej praktyczne, życiowo wyrobione, przewidujące i oszczędne, niż polskie. Widać to w dziale SKO. Sprawozdania z oszczędności klasowych są imponujące (po 900 i 1000 złotych) i sposób ich spożytkowania również: wycieczki szkolne do różnych miast polskich, pomoc dla niezamożnych kolegów, fundusz palestyński itp. Ciekawość budzą także wypracowania dzieci na tematy, związane z oszczędzaniem. Jedno wypracowanie obszerne i ładnie napisane przez dwunastoletniego chłopca, zastanowiło mnie specjalnie. Nosi ono tytuł: „Jak pijak Antoni Mikułka stał się członkiem PKO", i jest historią robotnika, który przepijał wszystkie swe zarobki, doprowadzając do nędzy rodzinę. Wreszcie przyszła ciężka choroba: Mikułka zwalił się pijany zimą w śnieg, przeleżał nieprzytomny całą noc i, rzecz jasna, musiał z ciężkim zapaleniem płuc pójść do szpitala. Pod wpływem długiej choroby dokonywa się w nim przewrót duchowy. Mikułka odradza się moralnie i szlachetnieje. Wyszedłszy ze szpitala, staje się najlepszym mężem i ojcem i rozpoczyna zupełnie inne życie. Temat niewątpliwie, jak na dwunastoletniego chłopca, przemyślany: co więcej — gotów jestem ręczyć, że wzięty z obserwacji: chłopiec musiał w nędznym podwórku, gdzie mieszka, przyglądać się życiu biednego Antuka. Zadałem sobie tylko pytanie, dlaczego chłopiec opisał chrześcijańskiego robotnika, a nie jakiegoś Szmula Rubina, dajmy na to. Szowinista polski powiedziałby, że on już od dzieciństwa, już we krwi ma fołksfrontowość. Nie. Poprostu dlatego, że alkoholizm śród chrześcijańskiego proletariatu jest nieskończenie bardziej rozpowszechniony niż śród żydowskiego. Taka bywa moja judaistyka.

*) Stąd nauka dla antysemitów.

Mr. G. -- jubilatem



KRÓL SZWEDZKI GUSTAW V.

(s) Międzynarodowe wydarzenia polityczne, wypadki krajowe, ba nawet „tippningen" (totalizator piłki nożnej), której szanse i możliwości zazwyczaj emocjonują każdego Szweda, wszystko to usunięte zostało w cień przez przygotowania do uroczystości z okazji 80-lecia króla Gustawa.

Miłość i uwielbienie, jakimi cieszy się sędziwy monarcha we wszystkich sferach narodu szwedzkiego, znajduje swój wyraz w wielkiej zbiórce celem utworzenia fundacji imienia króla, mającej na celu zwalczanie raka i gruźlicy. Fundacja ta, która służyć będzie całemu narodowi, pomyślana jest zamiast wszystkich podarunków dla króla. Takie było jedyne życzenie urodzinowe króla i wnet wyłonił się komitet pod przewodnictwem premiera, który przystąpił od razu do pracy.

Szwedzki monopol tytoniowy wypuścił na rynek specjalny gatunek papierosów t. zw. „królewskich". Z ceny każdego papierosa przeznacza się jeden öre na ten szlachetny cel. Rezultat jest taki, że w przeciągu kilku dni w samym tylko Sztokholmie sprzedano nie mniej jak cztery miliony sztuk tych papierosów. Naturalnie poczta nie chciała pozostać w tyle i wydała specjalną widokówkę urodzinową, z której dochód również został przeznaczony na fundację im. króla Gustawa. Ale największym powodzeniem cieszy się „szpilka królewska" — złoty emblemat z imieniem króla, — którą w Sztokholmie nosi dosłownie każdy człowiek. Fabryki wyrabiające te szpilki, pracowały na kilka zmian, ażeby podołać zamówieniom napływającym ze wszystkich stron kraju.

Na podstawie poczynionych przygotowań, już dzisiaj można wywnioskować, że dzień 16 czerwca będzie największym świętem narodowym dla Szwedów. Kiedy pod koniec wojny w Europie środkowej waliły się trony, powstała także i w Skandynawii pewna antymonarchistyczna grupa. Opowiadają z uśmiechem, jak to wówczas, w tych gorących dniach, król Gustaw przejeżdżał swoim autem, a ulicami stolicy przeciągał pochód demonstrantów, którzy głośno i krzykliwie domagali się wprowadzenia republiki. Król nie dał się wyprowadzić z równowagi i grywał spokojnie dalej w tenisa przy dźwiękach — międzynarodówki.

„Już się uspokoją" — to były jedyne słowa, które wypowiedział. I jak się okazuje, monarcha miał rację. Najradykalniejsi zmienili się i stali się lojalnymi zwolennikami dynastii Bernadotte, a niektórzy z nich zajmują dzisiaj wysokie i odpowiedzialne stanowiska w życiu publicznym. W ciągu ostatnich lat, w czasie powstania państw totalnych, przekonali się Szwedzi, czym jest demokratyczne królestwo dla rozwoju państwa i narodu.

Jako preludium do mających nastąpić uroczystości otworzył książę Karol wystawę, przedstawiającą życie króla w różnych jego przejawach, — jako monarchy, człowieka prywatnego, i nie w ostatnim rzędzie jako sportowca. Znajduje się m. in. na wystawie srebrny tron z czasów królowej Krystyny, stanowiący najważniejszy rekwizyt przy uroczystym otwarciu parlamentu, parę kroków dalej stoi parawan, artystycznie haftowany przez samego króla. Jeden pokój jest dokładną kopią pokoju przyjęć w zamku królewskim, w drugim znajduje się sławny zbiór srebra królewskiego, w innym znajdują się pamiątki po różnych władcach z rodu Bernadotte, począwszy od napoleońskiej laski marszałkowskiej Jana Bernadotte, księcia Ponte Corvo, protoplasty szwedzkiej dynastii.

Nie mniej zajmujący od tych pamiątek królewskich jest dział wystawy, obrazujący rozwój Szwecji od roku 1858 do 1938. Poza tym wystawa obejmuje ciekawy dla historyka kultury pokaz strojów, obraz zmieniającej się mody w ciągu tych ośmiu dziesiątek lat. Ale clou wystawy, gdzie zresztą sam król najwięcej czasu spędził, stanowi zbiór rakiet królewskich i wszystkich nagród, które zdobył na zagranicznych turniejach, odkąd jako dwudziestoletni młodzieniec, podczas pobytu w Anglii, zapoznał się ze sportem tenisowym, który jako pierwszy wprowadził w Szwecji.

Partner króla, Ingvar Garell, zebrał z okazji uroczystości, będące w obiegu anegdoty o Mr. G. (jak wiadomo, pod tym kryptonimem występuje król na turniejach) i wydał je jako książkę. Kto ją czyta, ten dziwi się, że człowiek ten poza tenisem jeszcze znajduje czas na inne sprawy, choćby n. p. na sprawowanie rządów. A przecież znajduje i to nawet dużo czasu, i wywiązuje się ze swych zadań doskonale, czyli „mycket bra" — jak mówią Szwedzi.

„Palais Bourbon" -- gabinet curiosów

Parlament francuski w anegdocie

PARYŻ, w czerwcu.

Paryżanie posiadają coś w rodzaju szóstego zwysłu, przy pomocy którego przeczuwają zawsze dramatyczne sceny w parlamencie. Bardzo często zawodowi dziennikarze i sprawozdawcy parlamentarni, widząc ogromny napływ publiczności, zwracają uwagę, że będzie „gorący" dzień w pałacu Burbonów. Na trybunach cała armia biedaków za parę groszy rezerwuje miejsca dla mogących płacić słuchaczy i widzów. Gdy deputowani wchodzą na salę, panuje tam już wysoce naprężona atmosfera, która wyładuje się lada chwila w burzliwych debatach. Już w słynnych kuluarach panuje nastrój zapowiadający eksplozję. Nieruchomo tylko uśmiechają się mitologiczne postacie bóstw z fresków Delacroix, a na szerokich schodach wita przy byłych gorzkim uśmiechem subtelna postać Wenus. Biedaczka jest ofiarą strzału niezgrabnego gwardzisty i od tego czasu usta jej utraciły słodki wyraz.

Maitre Quertier, tak często fotografowany, najstarszy bywalec trybuny parlamentarnej, czyni wrażenie jak gdyby dobrze opłacanego urzędnika firmy Cook. Sprzedał on „swoje rezerwowane miejsca" grupie amerykańskich turystów, i objaśnia im zamaszystym gestem i z iście francuskim esprit, plan pola walki.

W ten sposób dowiadują się ci ludzie, nieświadomi spraw wyższej polityki francuskiej że pałac Burbonów został wybudowany przez Ludwikę Franciszkę de Bourbon, córkę króla Słońca, w roku 1721, za poradą jej zaufanego przyjaciela, markiza de Lassay. Właściwie była to tylko przebudowa, podstawowe bowiem mury francuskiego parlamentu są murami starego klasztoru. Tam gdzie obecnie znajdują się biura, był refektarz, sala posiedzeń była kaplicą, a drukarnia, w której drukowane bywają stenogramy przemówień służyła mnichom za rzeźnię i spiżarnię.

Stały bywalec Quertier jest zapalonym zbieraczem anegdot z pałacu burbońskiego. Szczególną sławę zdobyła jego historia z szklankami. Oto w roku 1880 zerwano ze starym zwyczajem, który zezwalał deputowanym na przemawianie ze swoich miejsc, i główny architekt monsieur de Joly, kazał znieść ze strychu trybunę dla mowców, która spoczywała tam od przeszło 48 lat. Od tego czasu na pulpicie znajduje się srebrna tacka ze szklanką, którą mowcy zaspakajają pragnienie. „Nie należy tylko sądzić zapewnia Quertier — że szklanka ta zawiera zawsze wodę. Każdy z deputowanych używa czego innego do podsycenia swojego „temperamentu" bojowego. I tak monsieur Pouyer, operetkowy deputowany z Normandii, zwykł był przywozić z sobą dużą butlę wina burgundzkiego, która w sam raz starczyła do jego pięciogodzinnych przemówień. Kiedy pewnego razu podczas głośnej obstrukcji, po sześciogodzinnym potoku wymowy, wyczerpał się zapas wina, napełniono poczciwą butlę curacao, następnie znowu winem, wreszcie kawą, a pod koniec, po 9 godzinach — koniakiem. Pod sam koniec dopiero zdegradowano ją do piwa. Ponoć była to bardzo żywa i zabawna mowa obstrukcyjna. Poincare wołał kawę, Briand herbatę, Cheron wino owocowe, Flandin białe wino, Reynaud wodę mineralną, a Herriot — gorące mleko.

Jedną z najpoważniejszych postaci pałacu Burbonów jest główny stenograf, monsieur Decroix. Pracował on już za czasów Jauresa jako uczeń wielkiego Eugeniusza Pierre'a, który miał ambicję, ażeby „Journal Officiel", oficjalny protokół posiedzeń napisany był najpiękniejszym kaligarficznym pismem. Po jego śmierci, całe rzesze zrozpaczonych stenografów parlamentarnych, niemało się nabiedziło, zanim udało się im załatwić zaległości pięknie piszącego pedanta. Monsieur Decroix posiada obecnie cały arsenał maszyn i kompletną aparaturę dźwiękową, tak, że każdy protokół posiedzenia, już po kilku godzinach idzie do druku. „Panowie posłowie — twierdzi monsieur Decroix — są bardzo wrażliwi, szczególnie panowie z prowincji kładą

największy nacisk na to, ażeby wysłać swym bliskim drukowany protokół posiedzenia już do śniadania następnego dnia”.

Brama z bronzu prowadzi na dziedziniec gdzie znajduje się z boku mały salon muzycz ny, w którym instrumenty czekają na wielkiego miłośnika muzyki Herriota. Herriot mianowicie w chwilach zupełnej ciszy i spokoju w obradach parlamentarnych, lubi urządzić sobie z kilku przyjaciółmi kwartet beethovenowski.

Godnym widzenia jest bufet parlamentarny, urządzony z iście francuską kulturą. Od lat hotel Ritz cieszy się przywilejem dostarczania do parlamentu tych wszystkich pasztetów i wyrafinowanych delikatesów, które deputowanym uprzyjemniają ich żmudną i nieraz bardzo wyczerpującą nerwową pracę.

Bywalcy trybun znają dokładnie i szczegółowo wszelkie nawyki i zwyczaje posłów. I tak, wiedzą wszyscy że Jean Mistler, młody porywający mówca, przewodniczący stałej komisji parlamentarnej, panicznie wprost boi się głośnego zatrzaskiwania drzwi. Opozycja, chcąc wyprowadzić go z konceptu, często ucieka się do tego środka. B. minister Delbos, podczas swoich politycznych wywodów rysuje wielkim ołówkiem w notatniku delikatne postacie kobiece i często ubiera je wedle ostatniej mody. Prawie zawsze zapomina te kartki na swoim pulpicie, te obrazkowe więc autografy, są bardzo pożądanymi pamiątkami dla zbieraczy politycznych curiosów. A że przywódca radykalnych socjalistów, w swoim zapale rysowniczym nie oszczędza także białych i niebieskich kartek przeznaczonych do głosowania, przeto można znaleźć w urnie często piękne portrety kobiece. Możliwe, że właśnie te względy inspirowały niejako inżyniera Langlois do wynalezienia elektrycznego systemu głosowania za pomocą sygnałów świetlnych. Pod pulpitem Flandina znajdują się często kawałki węgla. Pochodzi to stąd, że komuniści bombardują często Flandina tymi „czarnymi diamentami” ilekroć jego przemówienie im się nie podoba. Chcą mu zresztą przypomnieć jego stosunek do francuskiego kartelu węglowego.... Dla takich żartów Palais Bourbon ma pełne zrozumienie.

W sławnej bibliotece parlamentarnej, zawierającej 300.000 tomów, znajduje się essay anonimowego parlamentarzysty pod zawsze aktualnym tytułem: „Sprawozdanie z gabinetu curiosów i zgrozy — prawdziwy opis pałacu Burbonów i jego mieszkańców — napisany gwoli ostrzeżenia uczciwych Francuzów, którzy dzięki Bogu, nie znają się na polityce”...

ODPOWIEDZI REDAKCJI

BEN JAAKOW: 1) Niewątpliwie książka posiada wartość zabytkową, 2) Sądzimy, że najlepiej dać ogłoszenie do gazety, a może znajdzie się amator.

STAŁY CZYTELNIK „NOWEGO DZIENNIKA“: Nie wszystkie uwagi Sz. Pana są słuszne. Nie uważamy naprzykład, by urządzanie dancingów na rzecz akcji Hagalila odpowiadało wyjątkowej powadze tej akcji. Ofiary można składać w Biurze K. K. L. Jasna 8, konto PKO 407.125.

OFICER W. P. Nie możemy zamieścić, nie znając nazwiska.

CZYTELNIK WE WIEDNIU: Sprawę tę poruszyliśmy już.

K. KL. Nie nadaje się.

BAKELIT, BRZESKO: P. inż. L. Bornstein, ul. Krowoderska 61.

STAŁY CZYTELNIK, CZARNA: Nie znamy tego adresu.

„TER“: Proszę się zwrócić do Żyd. Rady Gospodarczej (Sarego 5), załączając znaczki na odpowiedzi.

A. F.: Ogłoszenia o koloniach wakacyjnych poszczególnych stowarzyszeń ukazują się dość często w dziale inseratowym.

P. B. JAKÓB BIAŁA-KRAKOWSKA: W Krakowie nie ma szkoły rolniczej. Żydowska Szkoła Rolnicza istnieje w Słobódce Leśnej p. Kolomyja.

P. INŻ. H. GOLDW. MAKÓW: Red. T. Nowager opuścił już Chiny.

STAŁY CZYTELNIK „NOW. DZ.“: 1) Oficjalnie — 9 czerwca, nieoficjalnie — 14 grudnia, 2) Nazwiska gubernatora nie znamy.

Przegląd gospodarczy

Nowelizacja ustawy mleczarskiej zagraża drobnemu kupcowi i konsumentowi

Obowiązująca obecnie ustawa mleczarska z r. 1936 ma być znowelizowana. Projekt nowelizacji wyszedł z kół bogatych rolników. W związku z tym projektem odbyła się w ub. tygodniu konferencja w Izbie Przem. Handlowej w Warszawie z udziałem przedstawicieli organizacji gospodarczych.

Projekt nowelizacji zmierza wyraźnie w kierunku mocniejszej reglamentacji mleczarstwa i dąży do wprowadzenia faktycznego monopolu dla większych mleczarń. Jak przewiduje projekt, mleczarnie będą mogły powstawać po uprzednim uzyskaniu zezwolenia. Zezwolenia zaś wydawane będą mleczarniom, które odpowiadać będą warunkom przewidzianym dla poszczególnych typów mleczarni.

Wprowadzenie nowych przepisów uderzy w drobnego kupca, który nie będzie mógł nabywać mleka bezpośrednio u chłopa tylko w wielkich zakładach mleczarskich. Mleko stanie się artykułem monopolowym.

Nie zyska na tym również konsument.

Za projektem wypowiadają się koła wielkich rolników, a przeciwko inne organizacje gospodarcze i również koła drobnych rolników.

Finansowanie drobnych i średnich przedsiębiorstw w C. O. P.

Zgodnie z uchwałą prezydium związku związków komunalnych kas oszczędności — grupa przedstawicieli związków i większych kas komunalnych pod przewodnictwem prezesa b. min. M. Dolanowskiego, udała się w dniu 12 bm. na teren C. O. P-u, aby na miejscu zbadać możliwości finansowania drobnych i średnich przedsiębiorstw rzemieślniczych, przemysłowych i handlowych K. K. O.

Ponadto dnia 14 b. m. odbędzie się w Rzeszowie konferencja komunalnych kas oszczędności, działających na terenach, objętych Centralnym Okręgiem Przemysłowym, na której to konferencji problem akcji kredytowej na terenie C. O. P.-u będzie szczegółowo omówiony i ustalone będą wytyczne tej akcji.

W ten sposób komunalne kasy oszczędności zgodnie ze swymi zadaniami i charakterem, pragną poprzeć inicjatywę prywatną w dziele budowy C. O. P-u.

W szczególności kasy komunalne pragną otoczyć opieką i wspierać finansowo szerokie rzesze rzemieślników, drobnych przemysłowców i kupców, których warsztaty stanowią konieczne uzupełnienie wielkich zakładów przemysłowych, zarówno w dziedzinie produkcji jak i aprowizacji.

Postępy reformy rolnej

Omawiając w specjalnym artykule rolną akcję regulacyjną w roku 1937 oraz za okres 1919—37 tyg. „Polska Gospodarcza“ z dnia 11 bm. stwierdza m. in., że dotychczasowe wyniki reform regulacyjnych — bez akcji parcelacyjnej — objęły razem obszar 5.659 tys. ha najrozmaitszych użytków i gruntów. Obszar ten wynosi przeszło 22.1 proc. ogólnego obszaru ziemi, użytkowanej rolniczo, oraz przeszło 29.1 proc. takiego obszaru mniejszych gospodarstw rolnych o wielkości do 50 ha. Akcja parcelacyjna objęła w tym samym okresie 1919—37 2.536 tys. ha, przy czym 1.683 tys. ha (66.4 proc.) objęte zostało parcelacją prywatną, a 757 tys. ha — parcelacją rządową i, wreszcie, 906 tys. ha zostało rozparcelowane przez Państwowy Bank Rolny. Liczba nabywców rozparcelowanej ziemi wyniosła 696 tys., przy czym z parcelacji prywatnej nabywców było 550 tys. Jeśli chodzi o inne akcje regulacyjne, to w okresie 1919—37 scalono 769 tys. gospodarstw przy obszarze scalonym, wynoszącym 4.994 tys. ha; dalej likwidacją serwitutów objęto 273 tys. gospodarstw, a obszar wynagrodzenia za serwituty w ziemi wyniósł 589 tys. ha; podzielono wspólnot gruntowych 52 tys. ha w 720 miejscowościach; zamieniono gruntów 25 tys. ha (celem zastąpienia gruntów mało urodzajnych bardziej odpowiednimi dla rolniczego wykorzystania).

Wydawanie duplikatów utraconych dyplomów i świadectw rzemieślniczych

Ministerstwo Przemysłu i Handlu okólnikiem z dnia 13 maja 1938 r. Nr Pr. II. 1/38 ustaliło następujące zasady i tryb postępowania w wypadkach ubiegania się o wydanie duplikatów utraconych dyplomów i świadectw rzemieślniczych: 1. osoby, które utraciły posiadane świadectwa złożenia egzaminu czeladniczego albo dyplomy mistrzowskie, na skutek zgubienia, zniszczenia lub kradzieży, obowiązane są w celu uzyskania duplikatów umieścić w jednym z miejscowych organów prasy, wyznaczonym przez właściwą Izbę Rzemieślniczą, ogłoszenie o fakcie utraty powyższych dokumentów. 2. jeśli świadectwo złożenia egzaminu czeladniczego lub dyplom mistrzowski były wydane przez Izbę Rzemieślniczą — izba ta nie wcześniej, niż w miesiąc po ogłoszeniu powyżej wymienionym wyda duplikat utraconego dokumentu, 3. jeśli dokumenty, o których mowa, były wydane przez cechy zainteresowane osoby obowiązane są, niezależnie od ogłoszenia o fakcie ich utraty (pkt 1), przedstawić Izbie Rzemieślniczej zaświadczenie zarządu cechu w formie wyciągu z ksiąg cechowych, stwierdzające, iż petentowi wydano w swoim czasie świadectwo złożenia egzaminu czeladniczego, względnie dyplom mistrzowski. (L)

Prace nad nowelizacją prawa patentowego

P. minister Antoni Roman przyjął na audiencji komisję uzgadniającą dla spraw nowelizacji prawa patentowego z dyr. dep. Marianem Kandlem na czele, która złożyła p. ministrowi ostateczne sprawozdanie z prac swoich, dotyczących uzgodnienia i ustalenia postulatów do nowelizacji prawa patentowego pod kątem widzenia technicznych i gospodarczych potrzeb przemysłu.

W delegacji wzięli udział członkowie ścisłej komisji, reprezentujący poszczególne ministerstwa, samorząd gospodarczy, centralny Zw. przemysłu polskiego, zrzeszenie społeczno-technicznego, Związku Rzeczników patentowych i urzędu patentowego. Z ramienia prezydium związku Izb przemysłowo-handlowych wziął udział w delegacji wiceprezes Izby p. Wacław Minkowski.

P. Minister Roman wyraził swe uznanie i podziękowanie za pracę, dokonaną przez komisję, która stanowi jeden z podstawowych elementów obrad komisji kodyfikacyjnej, przygotowującej ostateczny projekt noweli prawa patentowego.

Slipry polskie dla kolei angielskich

Donosiliśmy niedawno o przybyciu do Gdańska dyrektora jednej z największych firm sliprowych w Anglii. Przyjazd ten wiązał się z dużym zapotrzebowaniem kolei angielskich na podkłady. Koleje angielskie przystępują bowiem w roku przyszłym do odnowienia torów oraz do budowy nowych linii. Ponadto kolejnictwo angielskie zamierza uzupełnić i powiększyć zapasy podkładów na wypadek nieprzewidzianych zakłóceń i możliwości odcięcia dowozu, tego niezbędnego dla bezpieczeństwa ruchu na kolejach sortymentu drzewnego.

W czasie swego pobytu w Gdańsku, przedstawiciel f-y Christies Wharf Limited zakontraktował wszystkie niemal zapasy sliprów, które w danej chwili znajdowały się na rynku, płacąc znacznie wyższe ceny aniżeli początkowo zamierzał. Ponad to zostały przeprowadzone rozmowy wstępne w sprawie dostaw sliprów polskich w roku przyszłym.

W związku z ożywioną akcją kolei angielskich i ich dostawców, sfery drzewne przewidują dalszą poprawę cen sliprów polskich, przy czym wskazują na fakt, że w roku przyszłym Z. S. R. R. wycofa się prawdopodobnie z dostaw podkładów na rynek angielski oraz na inne rynki europejskie.

Standaryzacja włókna lnianego

Na terenie Rady Handlu Zagranicznego został opracowany projekt przepisów standaryzacyjnych dla włókna lnianego. Projekt ten został przesłany min. Przemysłu i Handlu celem ostatecznego jego zaakceptowania, poczem wejdzie w życie, równocześnie z wprowadzeniem cła wywozowego na włókno lniane. Projekt przewiduje, iż standaryzacja włókna lnianego jest zasadniczo dobrowolna, jednakże oznakowanie lnu standaryzowanego i niestandaryzowanego będzie odmienne. Kontrolę stan daryzacyjną dla włókna lnianego wykonywać będzie Rada Handlu Zagranicznego, która powoła w tym celu specjalny aparat kontrolny. W związku z tym opracowano preliminarz wydatków inspektoratu standaryzacyjnego dla włókna lnianego, który został również przedłożony do zatwierdzenia min. Przemysłu i Handlu. W najbliższym czasie powołany zostanie Główny Inspektor Standaryzacyjny.

Centrala złomu we Włoszech

Włoska rada ministrów uchwaliła projekt ustawy w sprawie utworzenia towarzystwa dla obrotów złomem żelaznym. Instytucja ta miałaby objąć wszyskie zapasy złomu żelaznego wewnątrz kraju, kupować ten podstawowy surowiec na rachunek przemysłu żelaznego i stalowego oraz uskuteczniać podział pomiędzy producentów stali na podstawie specjalnie określonego klucza.

Wspólna ta placówka włoskiego przemysłu żelaznego ma dysponować kapitałem w wysokości 10 milionów lirów, który zebrany zostanie przez zainteresowany przemysł.

Życie gospodarcze i obrona przeciwlotnicza

Związki przemysłu i kupiectwa w Magdeburgu, zwróciły się do swych członków z oficjalnym komunikatem w sprawie organizowanego próbnego alarmu lotniczego w Magdeburgu. Alarm ten odbyć się ma w dniach pomiędzy 10—30 czerwca na podstawie zarządzenia „Gauleitera". Wezmą w nim udział wszyscy uczestnicy cywilni, zobowiązani do przeciwlotniczej służby ochronnej. Muszą oni w razie zarządzenia alarmu udać się najkrótszą drogą na plac alarmowy.

W związku z tymi zarządzeniami, organizacje przemysłu i kupiectwa zwróciły się do wszystkich przedsiębiorstw, aby udzieliły one urlopów, związanych z wykonaniem ćwiczeń przez pracowników Związki przypominają równocześnie, że na podsta wie rozporządzeń wykonawczych do ustawy o ochronie przeciwlotniczej przysługuje pracowni- kom wynagrodzenie w ustalonych ustawowo terminach.

Ograniczenie obszaru zasiewów pszenicy w Stanach Zjedn.

Donoszą z Waszyngtonu, że komitet rolniczy izby reprezentantów zatwierdził projekt ustawy o ograniczeniu obszaru zasiewów pszenicy w następnym roku gospodarczym do 52 miln. akrów. Pierwotnie zamierzano ustalić obszar zasiewów na 45 miln., a następnie na 50 miln. akrów, później jednak członkowie komisji doszli do wniosku, że ogranczenie to jest za daleko idące, wobec czego ustalono cyfrę 52 miln. akrów.

Zauważyć należy, że w roku 1938 obszar zasiewów pszenicy wynosi 79.7 miln. akrów, jest więc znacznie wyższy od proponowanego obszaru na rok 1939.

Świadczenia lecznicze dla członków rodzin

Pomoc lecznicza przysługuje członkom rodziny ubezpieczonego ogółem w ciągu 13 tygodni w każdym roku kalendarzowym, niezależnie od ilości zachorowań. W razie zapadnięcia na chorobę ostrą, okres pomocy leczniczej powinien być przedłużony.

Prawo członka rodziny do pomocy leczniczej, wygasa z dniem utraty pracy przez ubezpieczonego. Jedynie w wypadku, gdy członek rodziny rozpoczął leczenie przed zwolnieniem z pracy ubezpieczonego, pomoc lecznicza na tę samą chorobę udzielana jest mu nadal aż do wyczerpania przez chorego 13-tygodniowego okresu świadczeń.

—OO—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 13 czerwca. Pszenica jednolita dworska czerw. 26.15—26.40, biała 26.15—26.40, zbierana targowa 25.50—25.75, żyto jednolite dworskie 21.25—21.50, zbierane targowe 21—21.25, jęczmień jednolity dworski 18.50—19, przemiałowy 17.25—17.50, pastewny 17—17.25, owies jednolity dworski 21.50—21.75, zbierany targowy 21—21.25, zadeszczony 19.75—20. Mąka pszenna gat. I. 30% 43—44.50, gat. I 50% 41.75—42.75, gat. IA 65% 38—39, razowa 95% 33—33.50, gat. II 30—65 proc. 35.50—36.25, gat. IIA 50—65% 29.50—30.50, pastewna 16.75—17. Mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I. 50% 33.75—34.25, gat. I. 65% 32.25—32.75, razowa 95% 25.50—26, gat. II 50—65% 21—21.50, Mąka żytnia okr. Poznańskiego gat. I. 30% 34.25—34.75, gat. I. 65% 32.75—33.25,. Otręby standart. pszenne miałkie 14.25—14.50, średnie 12.50—12.75, żytnie 12.75—13. Obroty i tendencja pszenica — lekko zniżkowa, żyto 58 lekko zniżkowa, jęczmie — zniżkowa, owies 10 spokojna. Ogólny obrót 423 ton. Tendencja ogólna lekko zniżkowa.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 13 czerwca. Kursy zamknięcia: Bank Polski 119.50, Lilpop 73.75. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 79.50, II em. 80.50, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em. 90, 5% poż. konwersyjna 70, 4% poż. konsolidacyjna 67.25—67—67.25, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 41.75, 4½% poż. wewnętrzna 64.75. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.15, Holandia 294.10, Kopenhaga 117.95, Londyn 26.36, Nowy Jork czek 5.30 5/8, Nowy Jork telegraficzny 5.30¾, Oslo 132.40, Paryż 14.80, Praga 18.48, Sztokholm 135.95, Szwajcaria 121.35, Berlin 213.07. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 13 czerwca. Ceny orientacyjne: jęczmiona wszystkie gatunki minus 25 groszy, otręby pszenne grube 14—14.50, otręby żytnie 13—14, koniczyna wszystkie gatunki skreślone, przelot skreślony, makuchy lniane w taflach 21.75—22.75, reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 146 spokojna, żyto 333 spokojna, jęczmień 77 spokojna, owies 5 spokojna.

ŁONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN, 13 czerwca. Cynk 12 5/16—7/16 12 9/16—5/8, Cyna 172¼—¾ 173—½, Straits 175¾, Ołów 13 7/16—½ 13 7/16—½, Miedź 34½—5/8 34¾—13/16. Elektrolit 38½—39½, Złoto 140,6½.

KRONIKA

CZERWIEC	Wschód słońca 3 g 26 m
14	Zachód słońca 7 g 58 m
WTOREK	15 Siwon 5698

Zgłoszenia do egzaminu wstępnego

do kl. I i wyższych gimnazjum oraz wpisy do kl. I powszechnej od rocznika 1932 począwszy, jakoteż do kl. I szkoły rzemiosł (wydział mechaniczno-ślusarski) Żydowskiego Tow. Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, ul. Brzozowa 5 odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót i świąt od godziny 10 do 15.

—<>—

Możliwości kolonizacyjne stanu średniego

W dniu dzisiejszym przebywa w Krakowie p. Dyr. Schreier z Palestyny, który w biurze Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej (Kraków, ul. Wielopole 9 m. 2) udziela zainteresowanym konkretnych i miarodajnych informacyj w sprawach kolonizacyjno-emigracyjnych stanu średniego. — Godziny przyjęć od 15—19.

Pomoc finansowa na budownictwo szkolne w miejscowościach przygranicznych

Zarząd Krakowskiego Komitetu Okręgowego T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych przyznał na bieżący rok gminom pomoc finansową w kwocie 544 tys. zł., z czego na miejscowości przygraniczne przeznaczył kwotę 74.500 zł.

Miejscowości te leżą w pasie nadgranicznym tuż przy granicy względnie do 10 km od granicy.

Uwzględniono tutaj także niektóre miejscowości szkolne powiatu będzińskiego a to ze względu na bliskość granicy niemieckiej oddzielonej od powiatu będzińskiego wąskim obszarem województwa śląskiego.

W rocznicę szarży pod Rokitną

Wczoraj, w rocznicę pamiętnej szarży na okopy rosyjskie pod Rokitną odbyło się w kościele Mariackim uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze poległych. O godzinie 11-ej przed południem od bramy cmentarza rakowickiego ruszył pochód z pocztami sztandarowymi ku mogile Rokitniańczyków, na której złożono wieńce i wiązanki kwiatów. Po apelu poległych orkiestra odegrała „pierwszą Brygadę".

Aresztowanie morderców ks. Lewińskiego

Dochodzenia w sprawie napadu rabunkowego na plebanię w Minodze k. Skały pod Ojcowem dokonanego w nocy z 30 na 31 maja br. i śmiertelnego postrzelenia proboszcza ś. p. Franciszka Lewińskiego doprowadziły do ujęcia przez władze policyjne 4 sprawców napadu, mieszkańców Minogi, których nazwiska ze względu na dobro dalszego śledztwa, nie zostały ujawnione. Bandyci zostali przewiezieni pod silną eskortą do więzienia w Będzinie.

45-letni rolnik zasądzony na 15 lat więzienia

We wsi Kornatka, w powiecie myślenickim, znaleziono w kwietniu br. zwłoki mężczyzny. Na głowie zabitego widniały rany, zadane ostrym narzędziem. Policja w toku dochodzeń aresztowała 45-letniego rolnika Klemensa Orzechowskiego, który w ogniu krzyżowych pytań przyznał się do winy.

Jak wynikało z zeznań Orzechowskiego, zabójstwa dokonał on w dniu 20 grudnia ub. roku. Obaj ze Suchtą wybrali się do lasu po drzewo i tam doszło między nimi do sprzeczki, w czasie której Orzechowski uderzył Suchtę siekierą w głowę, zabijając go na miejscu.

Na wczorajszej rozprawie w sądzie krakowskim Orzechowski wyparł się winy, odwołując swe zeznania złożone w śledztwie. Sąd zasądził go na 15 lat więzienia.

Radio na dziś

(Dokończenie programu radiowego ze str. 8)

19.00 WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. SOFIA: 19 Muzyka popularna. RADIO ROMANIA: 15.15 Koncert zesp. mandolinist., 19.50 Koncert symfoniczny, w progr. muzyka rumuńska. PRAGA: 19.25 Koncert chóru dziecięcego.

20.00 BEROMÜNSTER: „FIDELIO" — OPERA BEETHOVENA. BRUKSELA FRANC.: 20 Koncert muzyki amerykańskiej. DROITWICH: 20 „George Edwardes" — biografia muzyczna. LONDYN REG.: 20 Koncert. PARIS PTT 20 Program rozrywkowy, 20.25 Tr. z Opery. PRAGA: 20 „Martwy dom" — opera Janaczka (do tekstu Dostojewskiego). WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów, 20.30 Koncert symfoniczny. HILVERSUM II.: 20.10 Program rozrywkowy. RADIO PARIS: 20.15 Koncert muzyki kościelnej.

21.00 MEDIOLAN: „Siberia" — opera Giordana. RZYM: 21 Komedia. BRUKSELA FLAM.: 21 Koncert ork. narodowej. FLORENCJA: 21 Melodie rozrywkowe. TALLIN: 21 Muzyka rozrywkowa. KOPENHAGA: 21.15 Muzyka operowa. LUKSEMBURG: 21.15 Teatr wyobraźni: „Księżniczka Izabella" — sztuka Maeterlincka. TULUZA: 21.15 Kabaret argentyński. SOFIA: 21.15 Romanse rosyjskie. RADIO PARIS: 21.30 Teatr wyobraźni: „Ewa et Line" — kom. Pirandella.

22.00 LAHI: Muzyka rozrywkowa. OSLO: 22.15 „Podróż muzyczna". SZTOKHOLM: 22.15 Koncert orkiestrowy. KOPENHAGA: 22.20 Francuska muzyka symfoniczna. POSTE PARISIEN: 22.30 Transm. z kabaretu.

23.00 FLORENCJA: Muzyka taneczna. HILVERSUM II.: 23 Muzyka taneczna. TULUZA: 23 Muzyka ludowa. LUKSEMBURG: 23 Muzyka taneczna. RZYM: 23.15 Muzyka tan.

„Sąd doraźny" terrorystów arabskich

Dalsze walki z ban dami terrorystów

Jerozolima, 13. 6. (ŻAT). Większa banda terrorystów zaatakowała dziś nowo założoną kolonię żydowską Sarid w okręgu Nazaret Koloniści wraz z policją pomocniczą odparli atak i przepędzili terrorystów. Jeden terrorysta został zabity. W starciu zostali ranni dwaj żydowcy policjanci pomocniczy, 26 letni Chaim Lazer i 26-letni Jehoszua Zeewi.

Banda, licząca 100 terrorystów, zaatakowała dzisiaj wieś arabską Diret El Szark w okręgu Nablus, gdzie koncetruje się wojsko, okupujące szereg wsi. 30 terrorystów wtargnęło do wsi i zażądało wydania przywódcy miejscowych naszaszibistów, Abdulaha Aziza. Gdy Aziz znalazł się w gronie terrorystów zaimprowizowano na poczekaniu sąd i skazano go na karę śmierci za utrzymanie stosunków z burmistrzem Nablusu. Los Aziza jest nieznany.

Inna grupa terrorystów wtargnęła do wsi Atil i porwała 5 miejscowych naszaszibistów. Trzecia banda zaatakowała obóz robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych pod Nablusem. Terroryści porwali kierownika robót publicznych. Większe oddziały wojska podjęły pościg za terrorystami, ostrzeliwując z armatek kryjówki terrorystów. Jak przypuszczają, terroryści ponieśli dotkliwe straty.

8-miu rewizjonistów, aresztowanych po wypadkach z 24 maja, zwolniono z aresztu.

Swięto rzemieślników żydowskich w Sosnowcu

Sosnowiec, 13. 6. (K) W dniu wczorajszym odbyło się w Sosnowcu uroczyste poświęcenie sztandaru Zw. Rzemieślników Żydowskich. Po uroczystym nabożeństwie w synagodze ruszono w pochodzie przez ulice miasta do Teatru Miejskiego, gdzie odbyła się uroczystość wbijania gwoździ. Na czele pochodu kroczyli przedstawiciele miejscowego społeczeństwa żydowskiego, poczty sztandarowe różnych organizacji społecznych i narodowych oraz tłumy rzemieślników. Przez cały czas przygrywała orkiestra. W teatrze, po odegraniu hymnu państwowego i „Hatikwy", krótkie przemówienia wygłosili przedstawiciele centrali warszawskiej i krakowskiej, po czym prezes gminy, dyr. Lejzerowicz dokonał odsłonięcia sztandaru.

Wzorem swastyki i czarnych koszul...

Wicemarsz. Miedziński rzuca hasło zgleichschaltowania partyj

Katowice, 13. 6. (K) Na zaproszenie śląskiego obwodu OZN. przybył na Śląsk wicemarszałek red. B. Miedziński, który wygłosił wczoraj 2 odczyty. Przedpołudniem w Chorzowie, zaś wieczorem w Katowicach.

Odczyt chorzowski opierał się na trzech te zach: sprawiedliwości społecznej, solidarności narodwej i zagadnieniu partii. Odczyt ten stanowił gloryfikację ustroju politycznego w Niemczech i we Włoszech. Prelegent ostro zaatakował socjalizm, uważając go za przeżytek.

W konkluzji mówca wypowiedział się za zgleichschaltowaniem wszystkich partii, podnosząc przy tym zasługi Mussolinego, który 12 milionów socjalistów przeobraził w krótkim czasie w 12 milionów czarnych koszul Sprawy żydowskiej p. Miedziński w ogóle nie poruszył.

Odczyt katowicki poświęcony był wyłącznie wytycznym polskiej polityki zagranicznej. — Wywody mowcy szły całkowice po linii polityki ministra Becka.

Syn wicemarsz. Miedzińskiego wykluczony z Bratniej Pomocy

W żyłach jego płynie krew żydowska

Warszawa, 13. 6. (A). Jak wiadomo, obowiązuje od dłuższego czasu w Bratniej Pomocy Uniw. im. Józefa Piłsudskiego paragraf aryjski. w myśl więc tej uchwały niearyjczycy nie mogą być członkami tego stowarzyszenia akademickiego. Na tle tego paragrafu Bratniej Pomocy rozegrał się dramat bezkrwawy, który stał się tematem rozmów w kołach akademickich. Otóż na wydziale humanistycznym studiuje syn wicemarszałka Sejmu, Bogusława Miedzińskiego, który prowadzi ostatnio na łamach „Gazety Polskiej" niezwykle ostrą kampanię publicystyczną przeciwko Żydom w Polsce. A oto na ostatnim posiedzeniu zarządu Bratniaka zapadła uchwała wykluczenia syna Miedzińskiego, gdyż nie jest on czystym aryjczykiem, bowiem w żyłach jego płynie krew żydowska, gdyż — jak wiadomo — pierwsza żona p. Miedzińskiego była z pochodzenia Żydówką. Obecnie pracuje ona w Ministerstwie Opieki Społecznej w charakterze inspektora pracy.

Olbrzymie szkody w Kieleckim

Kielce, 13. 6. Według dokonanych obliczeń ostatnie burze gradowe, jakie przeszły nad terenami powiatów kieleckiego i jędrzejowskiego spustoszyły w 21 wsiach blisko 7000 ha zasiewów. Szkody wyrządzone przez burze wynoszą w pow. kieleckim 1.725.000 zł. i w pow. jędrzejowskim około 270,000 zł.

Pokłady żelaza i nafty

Kielce, 13. 6. Na terenie gm. Radzanów w pobliżu Buska-Zdroju natrafiono w czasie kopania studni na tłustą ciecz o zapachu nafty.

Na miejsce odkrycia przybyli rzeczoznawcy specjaliści, którzy dokonują głębszych wierceń w poszukiwaniu nafty.

Kielce, 13. 6. We wsi Wierzbie pod Chmielnikiem natrafiono na nieznacznej głębokości na pokłady rudy żelaznej. W miejscu odkrycia dokonywane są obecnie wiercenia dla dokładnego zbadania nowoodkrytych pokładów i ewentualnej ich eksploatacji.

Zjazd sekcji szkolnictwa zawodowego Z. N. P.

Warszawa, 13. 6. (Sin). W dniu wczorajszym w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyły się obrady ogólnopolskiego zjazdu sekcji szkolnictwa zawodowego i sekcji szkolnictwa dokształcającego Z. N. P. przy udziale około 100 delegatów, reprezentujących wszystkie okręgi Rzeczypospolitej. Zjazd przyjął szereg wniosków, m. in. domagano się zwiększenia funduszów w budżecie Ministerstwa Oświaty na cele szkolnictwa zawodowego.

Audiencje u p. premiera

Warszawa, 13. 6. PAT. P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął dziś posła na Sejm Snopczyńskiego wraz z dyrektorem Związku Izb Rzemieślniczych płk. Sikorskim.

Warszawa, 13. 6. PAT. P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym prezesa zarządu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża sen. gen. Osińskiego.

Min. Beck w Estonii

Tallin, 13. 6. PAT. Dziś o godzinie 17.16 według czasu wschodnio-europejskiego przybył samolotem do Tallinu minister Beck w towarzystwie dyrektora Kobylańskiego i sekretarza osobistego Krasickiego.

Minister Beck po powitaniu na lotnisku w towarzystwie ministra Seltera udał się samochodem do apartamentów w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych.

Przelot odbył się w warunkach pomyślnych.

Termin egzaminów adwokackich

Warszawa, 13. 6. (A). Na posiedzeniu warszawskiej Rady Adwokackiej rozważana była sytuacja, jaka wynikła po wydaniu przez ministra Sprawiedliwości rozporządzenia o zamknięciu list adwokatów i aplikantów adwokackich. Wobec wyznaczonej zwykłej letniej sesji egzaminacyjnej dla aplikantów wynikła początkowo kwestia, czy egzamina te dojdą do skutku, jednak ze względu na to, że nowa ustawa nie stoi na przeszkodzie przeprowadzeniu egzaminów w razie zamknięcia list Rada Adwokacka zadecydowała egzaminy te przeprowadzić. Odbędą się one w pierwotnie wyznaczonych terminach: Dnia 17 i 18 czerwca egzamin pisemny, a w dniach 24 i 25 czerwca egzamin ustny.

Red. Zwierzyński prawomocnie uniewinniony

Warszawa, 13. 6. (Sin.) Wyrok uniewinniający redaktora Zwierzyńskiego, oskarżonego o znieważenie narodu polskiego uprawomocnił się, ponieważ urząd prokuratorski nie zapowiedział w ustawowym terminie zgłoszenia skargi kasacyjnej. W ten sposób w Sądzie Najwyższym rozpatrywana będzie jedynie sprawa docenta Cywińskiego.

Zakaz udziału oficerów w zgromadzeniach politycznych

Warszawa, 13. 6. (Sin.) Minister spraw Wojskowych wydał przepisy, które zawierają m. in. zakaz udziału oficerów w zgromadzeniach o charakterze politycznym.

Nowe zarządzenie — nowe przedsiębiorstwa

Warszawa, 13. 6. (A). Do wydziału przemysłowego zgłoszono większą ilość podań o zarejestrowaniu nowych przedsiębiorstw, powstających na skutek wydanego nie dawno zarządzenia. Są to przedsiębiorstwa zakładania anten zbiorowych w nieruchomościach Według obliczeń właścicieli domów, nałożony na nich obowiązek instalacji anten zbiorowych we wszystkich domach, liczących ponad 10 mieszkańców, pociągnie za sobą koszt blisko miliona zł.

List do — Stalina

Warszawa, 13. 6. (Sin.) Parę tygodni temu wywołała rozgłos wiadomość o zaginięciu warszawskiego kupca futrzanego Kostryńskiego, który wyjechał do Sowietów na targi futrzane. Okazało się, że Kostryński został w Moskwie uwięziony. Rodzina jego dotąd nie zdołała ustalić dokładnego miejsca uwięzienia. Nie odniosła również skutku interwencja angielskich firm, w imieniu których Kostryński wyjechał. W ostatnich dniach 6-letnia córeczka Kostryńskiego wysłała do Stalina list, w którym prosi o zwolnienie ojca.

Rabin łódzki naczelnym rabinem Irlandii

Łódź, 13. 6. (G) Parę tygodni temu rabin łódzki dr Treistman otrzymał zaproszenie z Dublina w Irlandii na stanowisko naczelnego rabina, na miejsce rabina Herzoga, obecnego rabina naczelnego Palestyny. Gdy rabin Treitsman wyjechał do Dublina, wygłosił tam cały szereg referatów w języku angielskim i hebrajskim. Obecnie wraca on na krótki pobyt do Łodzi, gdyż w najbliższych tygodniach odbyć się mają w Dublinie wybory, i wobec jedynej kandydatury jego, zostanie on wybrany naczelnym rabinem Irlandii.

Prośba o ułaskawienie skazańców z Rosz Pina

Łódź, 13. 6. (G). W dniu dzisiejszym gmina żydowska w Łodzi wystosowała do głównodowodzącego wojsk angielskich w Palestynie prośbę o ułaskawienie 2 skazanych na śmierć rewizjonistów z Rosz Pina.

Znamienne orzeczenie sądowe

Łódź, 13. 6. (G). W dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę przeciwko Anszlowi Hibszerowi i Perecowi Witmanowi. Witman sfałszował paszport i wręczył go za zł. 1025 Hibszerowi, który na tej podstawie usiłował wyjechać do Palestyny. Witman został skazany na rok więzienia, Hibszer na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat 5. W motywach sąd podał, że wyjazd do Palestyny przy pomocy fałszywego paszportu nie jest złośliwym przestępstwem i dlatego zastosował wobec Hibszera łagodny wymiar kary z zawieszeniem.

Obniżenie kary milicjantom PPS.

Łódź, 13. 6. (G). 14 osób z milicji PPS po dniu 1 maja zostało skazanych przez sąd starościński za noszenie mundurów i posiadanie broni po 2 tygodnie bezwzględnego aresztu. Odnieśli się oni do Sądu Okręgowego, który zmniejszył im karę.

Sprawa 40-godzinnego tygodnia pracy

Łódź, 13. 6. (G). W piątek udaje się do Warszawy delegacja klasowego związku włókniarzy, która wręczy ministrowi opiek. społecznej, Kościałkowskiemu memoriał w sprawie wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle włókienniczym.

Sędzia Żyd zmuszony do opuszczenia boiska

Nowy Sącz, 13. 6. Na boisku Wojskowego Klubu Sportowego, mającego swe pomieszczenie w koszarach w Nowym Sączu, odbyć się miały ub. niedzieli zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. A. pomiędzy miejscową Sandecją a Z. S. Jaworzyną z Krynicy. Do zawodów tych wyznaczony został jako sędzia z ramienia Wydziału Sp. Sędziowskich Krakowskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej p. Metzler z Nowego Sącza, cieszący się w sferach sportowych na całym Podhalu, jako jeden z najlepszych arbitrów i działaczy sportowych.

Przed rozpoczęciem zawodów, zwrócił się do p. Metzlera przedstawiciel Sandecji p Sulisz z prośbą, by zaniechał prowadzenia zawodów, albowiem ppor. miejsc. pułku p. Rokucki w imieniu d-cy pułku płk Krajewskiego nie życzy sobie, by Żyd prowadził zawody w koszarach.

Chcąc się przekonać o prawdziwości tych słów, sędzia wyszedł na boisko i gwizdkiem dał znak rozpoczęcia zawodów. W tej samej chwili zjawił się na boisku sierżant Michalik, który znowu z rozkazu oficera inspekcyjnego kpt. Wrześniowskiego i korpusu oficerskiego miejsc. pułku wezwał p. Metzlera do natychmiastowego opuszczenia boiska i koszar.

Wówczas dopiero p. Metzler wezwał do siebie kapitanów obu drużyn, p. Iwaskiego ze strony Sandecji i p. Schreinera ze strony Jaworzyny i podając im do wiadomości rozkaz oficera inspekcyjnego kpt. Wrześniowskiego odgwizdał zawody.

Obecny na boisku p. Mytnik z Krakowa, czasowo zatrudniony w Nowym Sączu, nie uważał za stosowne solidaryzować się z kolegą Żydem i zawody już raz odgwizdane, na nowo rozpoczął i prowadził. Fakt powyższy jest pierwszym tego rodzaju w naszym mieście.

Naczelna Rada Zdrowia

stwierdza konieczność powiększenia liczby lekarzy

Warszawa, 13. 6. PAT W dniu dzisiejszym odbyło się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem pana ministra M. Kościałkowskiego doroczne plenarne posiedzenie Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia.

Po dokonaniu wyborów do poszczególnych sekcyj na najbliższe dwulecie zabrał głos p. wiceminister dr E. Piestrzyński, który złożył sprawozdanie ze stanu zdrowia publicznego w kraju w r. 1937 i omówił szereg aktualnych zagadnień zdrowotności publicznej i prac państwowej służby zdrowia. Szczególnie wiele uwagi poświęcił p. minister

niedostatecznej liczbie

i nieprawidłowemu rozmieszczeniu lekarzy w Polsce. Lekarzy praktykujących jest w Polsce około 12.600, czyli mniej więcej 3,7 na 10.000 mieszkańców, gdy powinno ich być około 25 tysięcy. Rozmieszczenie lekarzy jest bardzo nierównomierne, np. w 28 miastach, skupiających 13,5 proc. ogółu ludności, wykonuje praktykę lekarską 61 proc. ogólnej liczby lekarzy. Zmiana tego stanu rzeczy jest od dawna wysuwanym postulatem społeczeństwa i koniecznością państwową. Ostatnio skierowany został do Sejmu opracowany przez Ministerstwo Opieki Społecznej projekt noweli do ustawy o praktyce lekarskiej, który upoważnia ministra Opieki Społecznej do zamknięcia w razie potrzeby list lekarzy w określonych okręgach, mając na uwadze przede wszystkim skierowanie młodych lekarzy na tereny najbardziej potrzebujące opieki i pomocy lekarskiej, tj. do małych miasteczek i wsi.

W dyskusji szczególnie mocno podkreślano konieczność

powiększenia liczby lekarzy,

przede wszystkim drogą rozszerzenia i odpowiedniego wyposażenia istniejących wydziałów lekarskich, jak również podnoszono palącą potrzebę skierowania lekarzy na wieś.

W związku z projektowaną nowelizacją ustawy o praktyce lekarskiej — zebrani wyrazili zgodną opinię, że — choć pociąga ona za sobą pewne ograniczenia dla lekarzy — jest jednak konieczna ze względów ogólnopaństwowych, jako możliwe w obecnej chwili rozwiązanie sprawy pomocy lekarskiej dla mniejszych osiedli.

Protest państw gwarantujących pożyczki austriackie

Londyn, 13. 6. (L). Po trzecim posiedzeniu komitetu przedstawicieli państw, gwarantujących pożyczki austriackie (Belgia, W. Brytania, Dania, Francja, Holandia, Szwajcaria, Szwecja i Czechosłowacja) opublikowany został komunikat, który stwierdza na wstępie, że komitet otrzymał protesty od przedstawicieli właścicieli obligacyj austriackich, dotyczące odmowy rządu niemieckiego zapłacenia kolejnej raty tych długów.

Komitet zapoznał się również z pismem rządu Rzeszy oświadczającym, że Niemcy uważają się za prawnie zwolnione z obowiązku spłaty długów austriackich.

Komitet zadecydował zwrócić się z wspólnym protestem pod adresem rządu niemieckiego i przeprowadził dyskusję z przedstawicielami właścicieli obligacyj austriackich na temat technicznych sposobów funkcjonowania gwarancji państw w wypadku, gdyby Niemcy ostatecznie odmówiły zapłaty.

Pół miliona Turków przesiedlonych będzie z Rumunii do Jugosławii i Turcji

Stambuł, 13. 6. PAT. W Stambule są prowadzone rokowania pomiędzy delegatami rządu ankarskiego a posłami Rumunii, Jugosławii i Grecji w sprawie stopniowego przesiedlenia do Turcji ludności tureckiej, zamieszkałej w krajach bałkańskich. Przede wszystkim chodzi o przesiedlenie Turków z Rumunii (Dobrudża) i Jugosławii.

Liczba ewentualnych przesiedleńców z obu tych krajów ma wynieść około 500.000 osób.

Główne rokowania dotyczą sprawy warunków sprzedaży mienia emigrantów, tak aby nie ucierpiały przy tym interesy tych ostatnich. Być może, że odnośne państwa nabędą to mienie.

Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 13. 6. Kawa Rio nr. 7. 4 3/4 Kawa Santos nr. 4. 7 3/8, lipiec 4.25, sierpień 4.27, Kakao 4 5/8, lipiec 4.28, sierpień 4.41.

BAWEŁNA

NOWY JORK, 13. 6. 8.16 (8.24). lipiec 8.06—8.06 (8.14—8.14) paźdź. 8,08—8.08 (8.19—8.19)

KORZENIE

LONDYN, 13. 6. Tapioka Fair czerwiec-lipiec 12.37, Pieprz czarny loco 3.—, Pieprz Singapore czerwiec-lipiec 2.31, Goździki Zanzibar czerwiec-lipiec 8.—, Papryka cif czerwiec-lipiec 56.—.

DEWIZY

PARYŻ, 13. 6. Londyn 178.33, Nowy Jork 3584.— Zurch 821.875, Amsterdam 1990.75, Berlin 1448.—.

LONDYN, 13. 6. Nowy Jork 4.9687, Paryż 178.35, Berlin 12.3275, Amsterdam 8.9587, Zurich 21.71.

EFEKTY

NOWY JORK, 13. 6. American Car 88.— (87.25) American Car et Foundry 16.25 (17.—), Am. Tobacco 69.75 (69.62), Chrysler 41.50 (41.62), Douglas Aircraft 44.— (44.75), Fisk Rubber — (5.25), Eastman Kodak 151.50 (151.50), General Electric 34.— (34.—) General Motors 29.— (29.50), Anaconda 24.12 (24.—) Betlehem Steel 44.50 (44.75), Intern Nickel 42.75 (43.62), Tennessee Corp. — (—), Shell Union 12.— (12.50), Standard Oil 46.75 (47.—).

METALE

LONDYN, 13. 6. Platyna 6.62, Wolfram cif 46—49 Srebro 18.93, Złoto 140.65.

Gwałtowna burza na Śląsku

Katowice, 13. 6. (K) Nad Śląskiem i Zagłębiem Dąbrowskim szalała w dniu wczorajszym gwałtowna wichura, połączona z wyładowaniami atmosferycznymi. Towarzysząca burzy silna ulewa, spowodowała wiele szkód w niższych dzielnicach miasta Katowic.

W Sosnowcu mieszkacy zostali dwukrotnie pozbawieni światła wskutek uszkodzenia elektrowni.

W powiecie bielskim zanotowano kilka porażeń od piorunów. W powiecie rybnickim w kilku miejscach przerwana została komunikacja drogowa. Szkody wyrządzone przez burzę są olbrzymie.

Po wyborach w Czechosłowacji

Rząd przeciwny plebiscytowi

Wrażenia korespondenta specjalnego „Timesa" z przebiegu niedzieli wyborczej

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 13. 6. (B). Specjalny korespondent „Timesa" odbył w niedzielę wyborczą podróż na terenie sudeckim i przesłał swemu pismu z Warnsdorfu telefoniczne sprawozdanie, w którym czytamy m. in:

Dłuższa podróż na terenie pogranicza przekonywuje, że naprężenie od czasu ostatnich wyborów wzmogło się bardzo znacznie. Czesi i Niemcy, z którymi Wasz korespondent rozmawiał, potwierdzili to. Obydwa odłamy ludności twierdzą, że obawy i niepewność jutra odbierają im zupełnie chęć do pracy. Oba odłamy wyrażają pogląd, że obecny stan nie da się na dłuższą metę utrzymać. Jeden z odpowiedzialnych czeskich urzędników powiedział, że władze są panem sytuacji, ale znajdują się jakby na wulkanie. Zarządzenia wojskowe sprzed 3-ch tygodni zostaną utrzymane, jakkolwiek oddziały wojskowe pozostają w ukryciu. Niemcy sudeccy zapewniają, że żądania ich nie są należycie rozumiane za granicą, ponieważ nie odczuwają oni potrzeby Anschlussu, lecz walczą tylko o pełne prawa obywatelskie. Natomiast pewien doświadczony i odpowiedzialny urzędnik czeski powiedział korespondentowi, że obecne trudności nie zostaną tak długo przezwyciężone, jak długo Niemcy sudeccy mówić będą o Anschlussie. Opinie wysokich urzędników wskazują na to, że postulat Henleina przeprowadzenia plebiscytu zostanie przez rząd odrzucony. Rząd, poparty przez opinię publiczną, zdecydowany jest nie odstąpić ani jednej piędzi ziemi obcemu mocarstwu. Także w Pradze wzrosło znacznie naprężenie w ciągu ostatnich 14 dni.

Większość słowacka wierna republice

Paryż, 13. 6. (B). W tutejszych kołach politycznych rezultat wyborów w Słowacji oczekiwany był może z większym jeszcze zainteresowaniem, aniżeli wynik wyborów na terenie Sudetów. Rezultat wyborów na Słowaczyźnie znalazł charakterystyczne oświetlenie w „Petit Parisien", który stwierdza, że autonomiści słowaccy spod znaku ks. Hlinki otrzymali jedynie jedną trzecią głosów. Oznacza to, że większość Słowaków pozostaje wierna idei jedności państwowej i współpracy z Czechosłowacją. Wynika z tego polityczne wzmocnienie stanowiska rządu praskiego, który w dalszym ciągu znajduje oparcie w wielkiej masie patriotów.

„Temps" stwierdza, że postanowienie rządu praskiego uznania memoriału partii sudeckoniemieckiej obok wypracowanego statutu narodowościowego za podstawę do rokowań wywarło w kołach międzynarodowych jak najlepsze wrażenie.

Pomyślny rozwój polsko-czeskich stosunków handlowych

Praga, 13. 6. (B). Na dzisiejszym zebraniu czesko-polskiej izby handlowej złożył sekretarz generalny dr Hlavka sprawozdanie z działalności izby. Wywodził on, że wymiana towarów w r. 1937 wykazała wzrastającą tendencję, dochodząc do 504 milionów koron, przy czym eksport czeski podniósł się o 38 proc. na 272 miliony koron, a import o 25.7 proc. na 277 milionów koron. Bilans handlowy z Polską zamyka się saldem ujemnym 50 milionów koron. Wzrost obrotu był rezultatem nadzwyczajnego jednorazowego kontyngentu cukru we formie kompensacji. Celem dalszego utrzymania wzrastającej tendencji czeskie firmy eksportowe muszą lepiej zapoznać się ze strukturą polskiej gospodarki, o ile możności przy poparciu sfer miarodajnych. Wielkie znaczenie posiada rozwój tranzytu czeskiego przez Gdynię i Gdańsk, który w r. 1937 doszedł do rekordowego obrotu 123 milionów ton, z czego na eksport przypada 35 proc., na import zaś 65 proc. W stosunku do roku 1932 obrót wzrósł o 1000 procent. W związku z tym wzrasta znaczenie Czechosłowacji dla polskich portów i kolei. Oczekuje się dalszego pomyślnego rozwoju tranzytu przez porty polskie.

Prawa dla gimnazjum litewskiego w Wilnie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 6. (Sin) Ministerstwo Oświaty przyznało pełne prawa gimnazjum litewskiemu im. Witołda Wielkiego we Wilnie.

Wyrok w procesie Michalskiego

Warszawa, 13. 6. (Sin). We środę o godzinie 12 w południe zostanie ogłoszony wyrok w procesie Michalskiego.

—<>—

B. burmistrz Wiednia zmarł w Dachau

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 13. 6. (B). Jak donosi „Daily Telegraph", b. burmistrz Wiednia Ryszard Schmitz zmarł w obozie koncentracyjnym w Dachau, podobno po operacji.

„Honorowy pokój między Rzeszą a katolikami"

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Wiedeń, 13. 6. (B). Jak donoszą z dobrze poinformowanego źródła, z początkiem bieżącego miesiąca między kard. Innitzerem a Buerckelem odbyła się dłuższa rozmowa, która dotyczyła możliwości zawarcia „honorowego pokoju między Trzecią Rzeszą a katolikami". Trudno jednak stwierdzić, czy rozmowa doprowadziła do porozumienia, ponieważ rokowania między obu stronami toczyły się w ścisłej tajemnicy.

Najwięksi odbiorcy amunicji w U. S. A.

Waszyngton, 13. 6. PAT. Narodowy urząd kontroli wywozu amunicji komunikuje, że od dwóch i pół lat, tj. od chwili powstania urzędu, udzielił licencyj wywozowych na sumę 118.363.700 dolarów. W tym zezwolono na wywóz samolotów łącznie z częściami zapasowymi na sumę 6.471.475 dolarów, amunicji na sumę 11.783.775 dolarów oraz broni na sumę 5.598.932 dolarów.

Głównymi odbiorcami były państwa: Chiny — 21.700.000 dolarów, Sowiety — 15.500.000 dolarów, Japonia — 9.040.000 dolarów. Z krajów południowo-amerykańskich najwięcej amunicji i broni zakupiła Brazylia.

Doniosłe konferencje premiera Chamberlaina

Londyn, 13. 6. (T) Premier Chamberlain powrócił dziś w południe z wypoczynku weekendowego do Londynu i po południu odbył szereg konferencyj. Premier odbył przede wszystkim dłuższą konferencję z ambasadorem St. Zjednoczonych Kennedy, który pojutrze odjeżdża na 10 dni do St. Zjednoczonych i zobaczy się z prezydentem Rooseveltem. Ambasador Kennedy złoży prezydentowi dokładny raport o sytuacji międzynarodowej w Europie i w tym celu ambasador amerykański, po odbyciu rozmowy z premierem Chamberlainem, udał się następnie do lorda Halifaxa i konferował również z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych. Abasador Kennedy odwiedzi poza tym przed swym wyjazdem również i innych członków rządu brytyjskiego oraz ambasadorów Włoch, Niemiec i Francji, aby zapoznać się z poglądami reprezentowanych przez nich rządów na temat aktualnej sytuacji politycznej.

Po rozmowie z ambasadorem Stanów Zjednoczonych premier Chamberlain odbył konferencję z ministrem dominiów MacDonaldem, ministrem lotnictwa Kingsley Woodem i ministrem spraw zagr. lordem Halifaxem. Ta ostatnia konferencja trwała jednak tylko 15 minut i dlatego wątpliwe jest, aby sprawa sytuacji w Hiszpanii mogła być obszernej omówiona. Posiedzenie gabinetu ani też żadne narady ministrów nie odbyły się.

Nowa pożyczka na cele dozbrojenia w Anglii

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 13. 6. (B). Rząd brytyjski postanowił emitować nową pożyczkę na cele zbrojeniowe w wysokości 80 milionow funtów. Wraz z emitowaną w kwietniu 1937 roku pożyczką w wysokości 100 milionów funtów i nadwyżką budżetową w roku 1937 w wysokości 29 milionów funtów, rząd brytyjski dysponuje kwotą 209 milionów funtów na cele dozbrojenia.

Zwłoki samobójcy w krzakach

Na plantach przy ul. Basztowej w Krakowie znaleziono wczoraj przedpołudniem zwłoki mężczyzny, powieszonego w krzakach na pasku. W toku dochodzeń stwierdzono, że ma się do czynienia z samobójstwem. Zmarłym był 50-letni Ignacy Górski, robotnik z powiatu krzemienieckiego Znaleziono przy nim ponad 50 zł. w gotówce.

Rekordowe zbiory pszenicy w St. Zjednoczonych

Waszyngton, 13. 6. PAT. W wyniku konferencji, odbytej przez prezydenta Roosevelta z sekretarzem rolnictwa i zastępcą sekretarza stanu — prezydent zarządził przeprowadzenie ankiety przez wspomniane departamenty na temat tegorocznych perspektyw i zasobów pszenicy na świecie. Według szacowań departamentu rolnictwa, zbiory pszenicy w Stanach Zjedn. przekroczą w r. b. 1 miliard buszli, czyli będą rekordowe.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Sokołowski A. — Basztowa 24, tel. 142-04, Silberberg St. — Starowiślna 41, tel. 164-63, Tochowicz L. — Pijarska 5, tel. 177-37, Schmaus L. — pl. Kossaka 1, tel. 135-16.

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66 Kalwaryjska 27, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Posiedzenie Komisji Zdrowia Publicznego

Wczoraj odbyło się w Sali Portretowej Ratusza pod przewodnictwem prezydenta dra Kaplickiego — posiedzenie Komisje Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego Komisja wysłuchała przedstawienia prof. dr Godlewskiego, dotyczącego sprawy Miejskich Zakładów Sanitarnych odnośnie do istniejącego stanu urządzeń, oraz dezyderatów reorganizacyjnych. Następnie Komisja zaopiniowała przychylnie wniosek naczelnika dra Owsińskiego na zatwierdzenie stanowiska dla apteki mgra H. Polaczka przy ul. Juliusza Lea. W dalszym ciągu Komisja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie radcy mgr Ludwika Bialikiewicza, Miejskiego Komisarza do nadzoru nad czystością i porządkiem w mieście z wyniku dotychczasowej działalności porządkowo sanitarnej, oraz sprawozdanie insp. weterynaryjnego St. Łukowskiego, o stosunkach sanitarno-weterynaryjnych z uwzględnieniem stanu nasilenia pryszczycy na terenie miasta i dra A. Moroza o kontroli żywnościowej w mieście w ostatnim pięcioleciu.

Szereg wniosków wyłonionych w dyskusji przekazano Zarządowi Miejskiemu do dalszego opracowania.

Obchód ku czci Żeleńskiego

W nadchodzącą niedzielę 19-go czerwca Kraków przeżywać będzie podniosłą uroczystość uczczenia setnej rocznicy urodzin Władysława Żeleńskiego, jednego z najwybitniejszych muzyków ostatniej epoki.

Uroczystość ta będzie należnym hołdem, złożonym pamięci Żeleńskiego nie tylko przez świat muzyczny za jego działalność twórczą i pedagogiczną, lecz także przez miasto i jego Zarząd w uznaniu olbrzymich zasług, jakie położył dla kulturalnego rozwoju Krakowa. Rozpoczął on tutaj owocną działalność muzyczną w nader trudnych warunkach, ożywił Towarzystwo Muzyczne, założył przed 50-ciu laty istniejące dotąd Konserwatorium, które miało świetne okresy, podniósł ruch muzyczny Krakowa do poziomu, odpowiadającego jego znaczeniu jako intelektualnego ośrodka Polski.

W uznaniu zasług, położonych dla Krakowa, miasto nadało mu w 1912 roku godność obywatela honorowego.

Z inicjatywy Związku Towarzystw Śpiewaczych i muzycznych województwa krakowskiego, rozwijającego obecnie ożywioną działalność, zarząd miejski postanowił godnie uczcić zasługi Żeleńskiego przez umieszczenie na gmachu Starego Teatru jego popiersia dłuta znanego artysty rzeźbiarza, Hukana.

Uroczystości w dn. 19 czerwca, na które złoży się nabożeństwo w kościele N. Panny Marii, odsłonięcie tablicy, a wieczorem uroczysty koncert w Sali Starego Teatru, zamienią się na „Dzień Żeleńskiego" i będą wyrazem uznania całego Krakowa dla jego niezapomnianych zasług.

Gimnazjum Mechaniczne

Prywatną Męską Szkołę Rzemiosł Żyd. Twa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie ul. Brzozowa 5 przekształcono na mocy rozporządzenia Władz Szkolnych na Gimnazjum Mechaniczne o 3 letnim programie nauczania.

W roku szkolnym 1938/39 uruchamia się kl. I, natomiast dotychczasowa Szkoła Rzemiosł zachowuje jeszcze w r. szk. 1938-39 klasę II-gą i III-cią.

Warunki przyjęcia do kl. I. Gimn. Mech.:

1) Ukończenie 7-ej klasy Szkoły powszechnej lub równorzędnej, 2) Wiek od 14 lat (ukończony w bieżącym roku kalendarzowym) do 18 lat.

3) Egzamin wstępny (zakres 7 klas szkoły powszechnej) z języka polskiego, arytmetyki łącznie z geometrją i rysunków odręcznych.

Wpisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Szkoły codziennie (oprócz soboty) od godz. 8 do 15-tej.

Konkurs Lotniczy Aeroklubu Krakowskiego

Na lotnisku w Czyżynach odbył się konkurs eliminacyjny pilotów Aeroklubu Krakowskiego do Krajowych Zawodów Lotniczych, celem wykazania sprawności pilotów turystycznych i eliminacji najlepszych załóg. W skład konkursu wchodziły próby krótkości startu, zrzucania meldunku, ósemki, spirale, lądowanie na punkt, lot na orientację i lądowanie w prostokącie. Konkurs odbyło 12 pilotów pierwszej i drugiej klasy na samolotach RW D 8. Najlepsze wyniki osiągnął p. Rojek Józef. — Wieczorem w lokalu Aeroklubu Krakowskiego nastąpiło ogłoszenie wyników, najlepszych pięciu zawodników otrzymało nagrody. Równocześnie odbyło się rozdanie świadectw absolwentom kursów teoretycznych Aeroklubu: szybowcowego 34, motorowego 18, nawigatorów 17 przez władze Zarządu A. K.

Skreślenie niektórych kontyngentów

Z polecenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie podaje do wiadomości, że począwszy od okresu kontyngentowego lipiec—sierpień br. z listy kontyngentów surowcowych ulegną skreśleniu niektóre kontyngenty autonomiczne.

Bliższych informacyj udziela Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie pokój nr. 12 w godzinach urzędowych od 10-12.

— Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę godz. 20 zwyczajne naukowe posiedzenie, na którym prof. dr J. Miodoński przedstawi przypadek bronchografii w przebiegu ropnia płuc a dr B. Bornstein omówi Leczenie schizofrenii insuliną".

— WYSTAWA OCHRONY PRZYRODY. W środę godz. 5 popoł. w lokalu Szkoły Powszechnej im. A. Mickiewicza przy ul. Br. Pierackiego 13 (parter, sala gimnastyczna) otwarcie Wystawy Ochrony przyrody, zorganizowanej przez Komitet Ochrony przyrody w Krakowie. Wystawa trwać będzie od 15 bm. do 25 bm. i będzie czynna codz. od 9 do 14 i od 16 do 19.

— KURSA PŁYWACKIE dla dzieci, młodzieży i starszych organizuje Ż. K. S. Makkabi, Kraków.

Pierwsza lekcja rozpoczyna się dn. 16 bm. Zgłoszenia: Mikołajska 9, I. p., godz. 7—8 wiecz.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych komedia F. Crommelynck'a „Serce Balbiny". W czwartek po cenach zniżonych sztuka K. Winter'a „Mariella".

— „JEJ SYN" WALENTYNY ALEKSANDROWICZ. Jutro ukaże się na scenie teatru im. J. Sowackiego sztuka w czterech aktach Walentyny Aleksandrowicz p. t. „Jej syn". Młoda autorka wprowadza w swej sztuce pełen dramatycznego napięcia konflikt rodzinny. Przeciwstawia uczuciom naturalnym, płynącym z nierozerwalnych węzłów krwi, jakie łączą matkę i dziecko — silną więź wspólnych pojęć, poglądów i zwyczajów, wynik atmosfery środowiska i kultury. Rolę matki odegra J. Korecka, synów zaś naturalnego i przybranego T. Burnatowicz i S. Czajkowski.

— Z TEATRU CRICOT. Po raz ostatni dziś we wtorek 14 czerwca na scenie Domu Plastyków komedia Fredry „Mąż i żona" w świetnej oprawie krytycznej Adama Polewki.

— MIECZYSŁAW MÜNZ GRA W SKANDYNAWII. Znakomity nasz wirtuoz-pianista, Mieczysław Münz, bawiący obecnie w Krakowie, wyrusza w najbliższych dniach na tournee koncertowe po Skandynawii i państwach bałtyckich. Münz grać będzie kolejno w Kapenhadze, Sztokholmie, Oslo, Helsinkach i Tallinie, poczem wraca do kraju na krótki czas, by wczesną jesienią wyjechać do Stanów Zjednoczonych.

— WIECZÓR POEZJI BEERA HOROWITZA. Dziś godz. 8.30 wiecz. w Żyd. Tow. Teatr. Stolarska 9 wieczór poezji Beera Horowitza. Udział biorą panie: Maria Biliżanka i Gusta Lindenbaum-Kohnowa oraz sam poeta. Słowo wstępne wygłosi red. Henryk M. Weber.

— WIECZÓR MUZYCZNY Szkoły Muzycznej przy Żyd. Tow. Muz. odbędzie się jutro we środę dnia 15 bm. o godz. 20-tej w sali Saskiej (klasa dr Arnold-Herstcinowej, dr Landauowny, mgr Rothówny, prof. Mannego i prof. Serafina).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Serce Balbiny"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Robert i Bertrand" (Bodo, Dymsza) i **„Oddział śmiałych"** (Buck Jones)

ATLANTIC: „Płynne złoto" (I. Dunne) i **„Po burzy"** (Ulrich, Oiesl).

APOLLO: „Kalif Bagdadu" (Eddie Cantor)

LOPP: „Zabronione szczęście".

PROMIEŃ: „Truxa" (film niem.)

STELLA: „Pieśniarz Warszawy"

UCIECHA: „Alarm na morzu" (W. Morris, G. Brent i P. O'Brien).

WANDA: „Dzień na wyścigach" (Wigzy Bracia)

SZTUKA: „Taniec szczęścia i rozpaczy" (Lilian Harvey).

— TEATR NAR. Z WARSZAWY NA FESTIWALU KRAKOWSKIM. Dla urozmaicenia programu „Dni Krakowa" Komitet Obywatelski zaprosił na gościnę Teatr Narodowy z Warszawy na kilka występów w okresie od 17 do 19 czerwca br. Teatr Narodowy wyjedzie w reprezentacyjnym składzie i wystawi jedno z arcydzieł Fredry „Pan Jowialski" z Solskim, Ćwiklińską, Czaplińską, Lindorfówną, Węgrzynem i Zelwerowiczem na czele — oraz uwieńczony ogromnym, największym w bieżącym sezonie teatralnym w Warszawie sukcesem 160 przedstawień utwór Gabrieli Zapolskiej „Skiz" z Ćwiklińską, Świerczewską, Różyckim i Wesołowskim. Przedstawienia te odbędą się na scenie Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie: w piątek 17 wieczorem i w niedzielę popołudniu „Pan Jowialski" oraz w sobotę 18 wieczorem „Skiz".

— Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. Wczoraj odbył się w Krakowie pogrzeb błp. Józefiny z Luftów Schwarzowej, żony adwokata i działacza Keren Hajesodu w Rozwadowie. Zmarła była gorącą zwolenniczką idei odrodzenia narodowego, a dzięki zaletom charakteru i serca cieszyła się ogólnym szacunkiem. Zgon jej wywołał powszechny żal i szczere współczucie dla osieroconego Męża i braci Zmarłej: Dra Zwi Lufta w Tel Awiwie i inż. Juliusza Lufta w Warszawie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 14 b. m.: Nocą rozpogodzenia i ochłodzenie. W ciągu dnia przejściowy wzrost zachmurzenia typu kłębiastego i ciepło (temperatura około 20 st.). Skłonność do burz i przelotnych deszczów. Słabe wiatry północne i północno-zachodnie (górne północne około 25 km/godz.). Podstawa chmur niskich od 300 m. Widzialność dobra, tylko rano słabsza.

PRZETARG. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę: 1) 10.000 kg cyny do lutowania w okresie rocznym, oraz 2, na sprzedaż 75 ton odpadków metali półszlachetnych. Termin składania ofert upływa dnia 27 czerwca 1938 r. o godzinie 10-tej.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

PROWINCJONALNA Fabryka Wyrobów Papierowych poszukuje kwalifikowanej siły biurowej, możliwie z zdolnościami rysowniczymi. Zgłoszenia „1306“ — Biuro Ogłoszeń Dr Bausteina, Tomasza 26. 4147k

PRZEDSTAWICIELI na każde miasto celem sprzedaży rewelacyjnej nowości codziennnego użytku, opatentowanej w kilkunastu państwach. Jest to nowoczesny aparat do froterowania i polerowania podłóg, chodników, dywanów linol., tani, łatwy w użyciu, bez prądu elektrycznego. Wielkie możliwości zbytu w mieszkaniach, kawiarniach, hotelach, pensjonatach, sanatoriach, szpitalach, biurach i t. p. Znaczny stały dochód zapewniony. Do objęcia zastępstwa wymagany kapitał od zł 80.— zależnie od rejonu. Poważne oferty z podaniem wysokości kapitału pod: „Abemo“ do „Par“ — Katowice. 4129k

INTELIGENTNA kobieta o miłej powierzchowności, — wiek do 40 lat do towarzystwa dla pierwszorzędnego pensjonatu poszukiwana. — Zgłoszenia „Reprezentatywna“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 4191k

POKOJOWA o miłej powierzchowności do lat 25 na praktykę do pensjonatu — przyjmę. — Zgłoszenia pod „Pracowita“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 4192k

WYCHOWAWCZYNIE z dobrymi poleceniami do 18-to miesięcznego dziecka poszukuje się. Zgłoszenia Bazar galanteryjny, Kraków, ul. Długa 9. 2839g

Posad poszukują

BUCHALTER bilansista ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej, obejmie posadę. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: „Kaucja“ — Biuro Ogłoszeń Stattera, — Rynek 8. 4189k

NAUCZYCIELKA, praktyka szkolna, domowa, przyjmie jakiekolwiek zajęcie. Kraków lub wyjazd, — bardzo skromne warunki. Zgłoszenia: Rzeszowska 7, m. 10. — godz. 12—16. 2846g

Różne

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie i angielskie. Kraków, Landau, Filipa 11. m. 4. Tel. 140-33.

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. — **KOZŁOWSKI**, Kraków, Telefon 148-62. 3863k

OPALA bez słońca **BRONZE DES PLAGES**. Ułatwia opalanie na słońcu **HUILE SOLAIRE** emulsia olejków roślinnych. **INSTITUT COSMETIQUE YLANG**, Kraków, Piłsudskiego 11. telef. 177-57. 3223k

WYJEŻDŻAJĄC na wakacje zabierz większą ilość dobrych książek powieściowych, naukowych, **WYPOŻYCZALNIA „ALFA“**, Jagiellońska 8. 4188k

2 POKOJE komfortowo umeblowane z telefonem (Nr 118-64) na kancelarię adwokacką lub biuro do wynajęcia. Piłsudskiego 11 m. 2. 2683g

POKÓJ piecem kuchennym, przedpokojem do wynajęcia. Plac WW. Świętych 11 m. 11. od godz. 19—21. 2842g

POKÓJ umeblowany, osobne wejście zaraz do wynajęcia, ul. Mała 4 m. 3 (przeczn Zwierzynieckiej). 2848g

POKÓJ elegancki dwuosobowy, osobne wejście do wynajęcia. Dietla 21/6. 2843g

POSZUKUJE pokoju z kuchnią i ewetualnie łazienką, najchętniej w okolicy Kazimierza.. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 2804g

WSPÓLNY pokój dla panienek wolny. Dietla 111. m. 7. 2276k

MASZYNY do pisania, nowe — używane. Wielki wybór maszyn walizkowych. Wymiana — dogodne spłaty. „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 4. 2867k

SPECJALNIE SZYBKO opalające olejki oraz wszelkie artykuły plażowe najtaniej w Drogerii Nowoczesnej Lehrfelda, Grodzka 35. 2776g

KARALUCHY niszczy doszczętnie **JUK**, proszek oryginalny. — — Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Kraków, Plac Nowy. 3174k

SZAFA amerykańska, 2 biurka w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość między 2—3, tel. 128-33.

KOSTIUMY KĄPIELOWE (Trockenwolle) najnowsze fasony od 4.90. Pończochy matowe jedwabne bez szw 2.95, matowe 1.45, luksusowe 1.95. Horowitz Grodzka 59. 4067k

Inkaso weksli i przekazy na wszystkie miejscowości w kraju załatwia punktualnie i korzystnie
SPÓŁDZIELCZY BANK KREDYTOWY
KRAKÓW, STRADOM 15

OBIADY smaczne z 3 dań 1.10, śniadania wiedeńskie 70 gr oraz kolacje Senacka 17, boczna Grodzkiej 2847g

SPECJALNIE wyrabiam ubrania robotnicze i harcerskie, Kraków, Szeroka 9 m. 2. 2844g

Lokale

DWUPOKOJOWE — pełnokomfortowe mieszkanie słoneczne, ogród, Lubelska 11a do wynajęcia. 4099k

FASADY
odnawia solidnie, tanio
przedsięb. murarskie
Franciszka
Tarnowskiego
Kraków
Mazowiecka L. 18
Telefon 146-58

DWUPOKOJOWE, hall, pełnokomfortowe Lea — wolne, Kruh, Floriańska 47. 4190k

POKÓJ komfortowy, duży, słoneczny, osobne wejście — odnajmę. Łobzowska 47/7. 4198k

POKÓJ jedno- dwuosobowy, umeblowany, komfort, łazienka, ogród — wolny. Telefon 136-09. 4196k

MAGAZYN obszerny, również na cichy przemysł, św. Wawrzyńca 38 — wolny. — Wiadomość u dozorcy. 4197k

SKLEP duży frontowy do wynajęcia, urządzenie sklepowe do sprzedania. Podgórze, Brodzińskiego 1. — Wiadomość u dozorcy. 2824g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuje, płacę najlepsze ceny. — Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2434g

SKUPUJĘ noszoną garderobę oraz meble — płacę najlepsze ceny. — Tomasza 26, Telefon 118-96. 2840g

Sprzedaż

LODOWNIE „Ideał“ w największym wyborze, najdoskonalsze — najsolidniejsze Sattler, Kraków, Stradom 18. 2160k

SKRZYNIE popiołowe oraz okucia kuchenne wykonuje tanio i solidnie pierwszorzędna wytwórnia. J. Kestenberg. Kraków XXII. — Wielicka 13. tel. 156-48. Na żądanie wysyłam oferty. 2835g

OKAZYJNA sprzedaż reklamowych kuponów sukna, wełen, jedwabi i towarów bławatnych za bezcen. — Nowootwarta „**BŁAWATNIA OKAZYJNA**“, Krakowska 6. Ip. front. 3117k

KORZYSTNE kupno! **NAROŻNIK** nowy superkomfortowy, blisko **POTOCKIEGO**, dochód 11.000, cena 125.000.

KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa, dzielnica **HANDLOWA**, sklepy, — dochód **ROCZNY** 14.500, cena 115.000, **GOTÓWKĄ** 90.000 — sprzeda **POSNER-BALKEN**, Kraków Sebastiana 7, telef. 143-63. 4195k

WĘŻE gumowe do skrapiania chodników i ogrodów — dostarcza Szajer, Kraków, Floriańska 5, telefon 141-54 4092k

MEBLE ŁAKIEROWANE. PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor, Bracka 6. 4149k

KOSZULE sportowe, piżamy najmodniejsze — najtaniej Wytwórnia „**LIRA**“, Szewska 18. 4095k

LEŻAKI, koce, rolety do okien i markizy, płachty nieprzemakalne, okazyjna sprzedaż dywanów ręcznych Halpern, Dywany, ceraty, linoleum, Poselska 18. 4101k

WYTWÓRNIA RĘKAWICZKA — w nowootwartym lokalu **JAGIELLOŃSKA** 5 — (róg Szewskiej). — Helena Kirschowa. — Ceny bardzo przystępne. 4137k

PRZECZYSZCZAJĄCA woda gorzka oryginalna węgierska **IGMANDI** do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. 1792k

KAMIENICA blisko **STAROWIŚLNEJ**, dochód 6.800, cena 40.000, — **GOTÓWKA** 33.000. **POŁÓWKA** pełnokomfortowa **CENTRUM** Krakowa, dochód 10.500 cena za połówkę 38.000.— sprzeda **POSNER-BALKEN**, — Kraków, Sebastiana 7, telefon 143-63. 4194k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO sposobem konwersacyjnym, korespondencja: 3—5 Schachter, Zyblikiewicza 5, klatka 6. 2688g



Stosować plaster LEBEWOHL, niezawodny na ODCISKI. — Przy kupnie żądać oryginalnego pudełka LEBEWOHL. Na każdym plasterku jest też napis
LEBEWOHL

W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczam angielskiego francuskiego, niemieckiego, Fotohelios, Floriańska 21. 2845g

HISZPAŃSKIEGO języka. Początki, gramatyka i konwersacja. — Zgłoszenia: **ZAMOJSKIEGO** 22, m. 4. 2729g

Zdrojowiska

SZCZYRK. — Pensjonat **BAJKA** poleca od 15 maja pokoje duże i słoneczne. — Willa położona w samym centrum, posiada obszerny ogród. Światło elektryczne. Kuchnia ściśle rytualna. — Tel. 21. Pod zarządem B. Wolfowej. 2720k

KRYNICA. Pensjonat-Restauracja **MARIA-MAŁGORZATA**. — **ZARZĄD LICHTINGEROWEJ. KUCHNIA RYTUALNA**. Telefon 121. 3056k

WILLA „GOPLANA“ — Szczyrk, pod zarządem Borgenlichtowej — przyjmuje dzieci pod specjalną opieką, również starszych. Kuchnia rytualna. 4200k

KRYNICA, pełnokomfortowy pensjonat **PODHALE** — poleca się. Brandowa. 4167k

KRYNICA. Pensjonat „**TOSKA**“ poleca pełnokomfortowe pokoje z balkonami. — auto własne, Strelingerowa. 3883k

KRYNICA. — Pensjonat „**OAZA**“, tel. 415 pod zarządem **MANDLOWEJ-RAPPAPORTOWEJ**. Kuchnia wykwintna na maśle na życzenie dietetyczna. Auto do dyspozycji P. T. Gości. 3446k

ZAKOPANE — Pierwszorzędny komfortowy pensjonat dla młodzieży. Wzorowa, fachowa opieka. Codzienne kursy języka niemieckiego. Poważne referencje. Zgłoszenia: Dr Maria Kliczka — Kraków, Marka 33, Telefon 107-34. 4193k

KOMFORTOWY pensjonat „Iwonka“ w Krynicy prowadzony nadal pod zarządem J. Beima poleca piękne, słoneczne pokoje oraz wykwintną kuchnię rytualną. — Auto przy każdym pociągu do dyspozycji P. T. Gości. Tel. 359. 3051g

A. NUSSBAUM
Kraków, DIETLA 45
NAJWIĘKSZY WYBÓR
DYWANÓW i CHODNIKÓW

WŁAŚNIE O TO IDZIE.



— I wyszła na taki deszcz bez parasola?
— I... co tam! schroni się do jakiegoś sklepu.
— Właśnie tego się obawiam!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.